Nr 14. Kraków, Niedziela 18 Stycznia 1903. Rok XXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów nietrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Ugoda z Węgrami.

Równocześnie w obu parlamentach, w austryackim i węgierskim, obaj prezydenci gabinetów usunęli wczoraj tajemniczą zasłonę, jaka pokrywała dotychczas zawartą po tylu trudach austryacko-węgierską ugodę handlowo-cłową. Mowy ich były widocznie wynikiem ścisłego porozumienia, obaj mówili o tych samych rzeczach i sprawach, te same z naciskiem podnosili szczegóły ugody, nawet sposób oratorskiego traktowania rzeczy był niemal analogiczny, a jednak — różniły się one bardzo. — „C'est le ton, qui fait la musique“ — ton dopiero tworzy muzykę, nadaje jej charakter — i właśnie pod względem tonu mowy te nie harmonizowały z sobą.

Dr Koerber starał się widocznie bardzo usilnie, aby wywody jego dobre sprawiły wrażenie. Każdy więc szczegół ugody przedstawiał słuchaczom jedynie z korzystnej strony. Jednej tylko drobnostki osiągnąć nie zdołał, a mianowicie wiary w szczerość tego, co mówił. Czytając jego mowę, nie można się oprzeć podejrzeniu, że to upiększanie ugody nie mało sprawiało mu trudu, że bronił rzeczy, których sam nie uważa za pomyślne dla Austryi, lecz które już odmienić się nie dadzą.

Inne zupełnie wrażenie sprawia mowa Szella. Swobodnie i wesoło niemal płynęły z ust jego słowa; mówił z tą pewnością siebie, jaką daje odniesione zwycięstwo.

A zwycięstwo zdaje się być rzeczywiście po jego stronie. Ugoda wzmacnia wprawdzie jedność monarchii i z tej przyczyny nie jest może sympatyczna dla separatystów węgierskich, ale wzmacnia ją na korzyść W ę g i e r. Dowodem na to owa formułka o l o j a l n o ś c i w z a j e m n e j, odczytana przez obu ministrów. Wynika z niej, że przy dostawach publicznych wyroby przemysłu austryackiego nie będą na Węgrzech traktowane na równi z węgierskiemi; tak samo wprawdzie „vice versa“, ale cóż to znaczy? Przemysł węgierski nie może przecież jeszcze w A u s t r y i konkurować z austryackim, więc też nie ubiega się tu o dostawy, podczas gdy austryacki na Węgrzech straci teraz znaczne pole zbytu. Austrya pozbawiła się nadto przez tę formułkę prawa i możności do finansowych oraz innych represalij wobec Węgier, nie będzie mogła ratować się reskryptami wobec jasnej formy zawartego traktatu.

Inne szczegóły ugody przedstawiono nam w obu mowach tylko w głównych ogólnych zarysach, trudno więc przy niektórych wyrobić sobie zdanie, jak oddziaływać będą w praktyce. To pewna atoli, że nawet owe jedyne dwa warunki ugody, które na pierwszy rzut oka wydają się korzystnemi dla Galicyi, po bliższem zbadaniu tracą także dużo na znaczeniu. — Mamy tu na myśli przepisy, dotyczące handlu bydłem, i wyższe cła rolnicze. Według pierwszych nietuczona węgierska trzoda chlewna ma podlegać 35-dniowej kwarantannie przed wywozem, nadto władze austryackie mają prawo wysyłać weterynarzy do Węgier, celem skonstatowania stanu zdrowotności między bydłem tamtejszem. Czy jednakże kontrola ta w praktyce okaże się dostateczna, — o tem wątpią w sferach interesowanych, wskazując na to, że będzie ona przecież zależna od dobrej woli miejscowych władz węgierskich. — Żądaniu austryackich kół agrarnych, ażeby ustanowiono dla bydła węgierskiego osobne stacye kontrolne, nie stało się zadość.

Za zniesienie podatku od austryackich filij handlowych na Węgrzech i węgierskiego podatku transportowego, uzyskały Węgry zniesienie austryackiego podatku od rent węgierskich, znaczy to, według opinii znawców, że Węgry zyskały znacznie więcej, niż dają. Jaki będzie rezultat konwersyi rentowej, to także dziś trudno przewidzieć, zapewne atoli i pod tym względem korzyść Austryi będzie mniejsza, niż się w kołach rządowych spodziewają.

Wysokie cła zbożowe ochronią wprawdzie Austryę od dowozu zboża z zagranicy, ale nie ochronią rolnictwa austryackiego od konkurencyi zboża węgierskiego. O podwyższeniu cen zboża wskutek tych ceł — ani mowy być nie może.

Jedynie przemysł austryacki zyskać coś może wskutek podwyższenia ceł na wyroby zagraniczne i tem powetować straty, jakie wyrządzi mu owa formułka o lojalności. W tej korzyści Galicya jednakże partycypować nie będzie.

Ugoda musi być ratyfikowaną przez parlament austryacki. Żądają tego Węgrzy stanowczo. I właśnie fakt, że przywódca opozycyi węgierskiej K o s s u t h w swej mowie wczorajszej poruszył głównie kwestyę, czy też spełnienie warunku tego będzie w Austryi możliwe, przemawia za tem, że nawet opozycya węgierska uważa nową ugodę za tak korzystną, iż bardzo jej zależy na tem, aby zatwierdzono ją jak najprędzej na ustanowione lat 10.

Kto wie, może to było nawet pożądanem dla dr Koerbera, iż enuncyacyę swą, dotyczącą ugody, wypowiedzieć musiał wśród burzy walki z obstrukcyą. Zapewniało jej z góry łagodniejszą krytykę — i rzeczywiście, o ile dotychczas widzimy, jest ona może aż nadto łagodna.

Izba w permanencyi.

(Koresp. „N. Reformy“).

Wiedeń, 16 stycznia.

(—r.) Permanencya posiedzeń w Izbie poselskiej. Wczorajsze posiedzenie, które rozpoczęło się o godzinie 11 przed południem, trwa bez przerwy do tej chwili. Właśnie dowiaduję się z pewnego źródła, że posiedzenie trwać będzie znowu całą noc do jutra rano. Podobno tak długiego posiedzenia jeszcze nie było. Zapełniają je wyłącznie mowy radykalistów czeskich i karczemne okrzyki Wszechniemców, które wczorajszej nocy doszły do szczytu. „Łotr, szubrawiec, łajdak, bałwan“ i t. p. obelgi dolatywały z wszechniemieckich ławek w kierunku czeskich radykałów, a w części adresowane były do przewodniczącego, wiceprezydenta Kaisera, który nie mógł działać podług rozkazu Schoenerera, żądającego zabronienia czeskich mów i wyrzucenia za drzwi „der czechischen Lausbuben“. Franko Stein, chcąc Izbie i przewodniczącemu okazać pogardę, dobył papierosa, a Schoenerer, uznając wszystko za nielegalne, co nie dzieje się podług jego dyktatu, kazał przynieść karty tarokowe i grał sobie „Stromandla“ z cnym posłem Iro.

Była to szalona, karnawałowa noc parlamentarna, pełna krzyku i kociej muzyki. Istny „Narrenabend“ parlamentarny. Niemieccy przywódcy, którzy prochu nie wynaleźli, sądzili, że odkryli środek dla zabicia obstrukcyi czeskich radykałów i w tym celu postanowili ogłosić posiedzenie w permanencyi, obradować całą noc do rana, bez przerwy. Liczyli oni na pewno, że czescy radykali próby nie wytrzymają, przez jednę noc zamęczą się i Izba poselska będzie mogła na podstawie układu z Młodoczechami przejść do porządku dziennego: konwencyi cukrowej, ustawy wojskowej i t. d.

Tymczasem ich matematycy parlamentarni ogromnie się pomylili. Izba „obradowała“ przez całą noc, dziś przez cały dzień, będzie jeszcze przez noc dzisiejszą obradować, a wniosków naglących, które przed przystąpieniem do porządku dziennego muszą być uprzątnięte, jest zawsze jeszcze kilkanaście. — Rachunek był więc z gruntu fałszywy, i kto wie, czy w całości dopisze, t. j., czy wogóle większość koalicyjna upora się zawczasu z obstrukcyą czeskich radykałów i przystąpi do sprawy konwencyi cukrowej, która musi być załatwioną do 1 lutego.

Niemcy bardzo wojennie usposobieni. Słychać, że postanowili tak długo odbywać posiedzenia, dopóki wnioski naglące nie będą uprzątnięte, względnie załatwione. Na to, podług ich obliczeń, trzeba będzie przedłużyć posiedzenie przez dzisiejszą noc, jutrzejszy dzień i noc, a ż d o g o d z i n y 9 r a n o w n i e d z i e l ę. Gdyby ten plan monstrualny miał być wykonany, trwałoby posiedzenie prawie dwie doby, wobec czego najdłuższe posiedzenie przy końcu października 1897 r. za czasów hr. Badeniego, trwające 36 godzin, jest karzełkiem. Byłoby to „unicum“ w dziejach parlamentaryzmu.

Ale kto wie, co się jeszcze może zdarzyć do niedzieli. Może bardzo łatwo przyjść do czynnej obstrukcyi, ataku na prezydyum, do bójki, a wtedy stałyby się dalsze obrady wręcz niemożliwe. — Jeden z czeskich radykałów stwierdził dziś w rozmowie ze mną, że wczorajszej nocy zdemolował dwa pulpity, dodając, że jeszcze trzy pulpity padły wczoraj ofiarą oburzenia Czechów z powodu postępowania „samowolnego paszy Kaisera“.

— Fressl rozbił trzy szklanki, ciskając niemi o ziemię, a Sehnal strzaskał blaszaną tacę, na której stały szklanki na pulpicie przed jednym z naszych mowców — dodał.

Podczas dzisiejszego posiedzenia była także bardzo krytyczna chwila, mianowicie, gdy przewodniczący Kaiser reagował na wniosek Placzka, Młodoczecha, żądającego zamknięcia posiedzenia, co uzasadnił postanowieniem regulaminu izbowego i praktyką, przytaczając, że Kaiser w r. 1897 przeciwko takiemusamemu postępowaniu ówczesnego przewodniczącego występował jak najostrzej. Odczytał też jego ówczesną mowę. Kaiser, wśród oklasków niemieckich, wywijał się z przykrego położenia — sianem.

Ta scena o mało nie pchnęła Młodoczechów w objęcia czesko-radykalnej obstrukcyi. Stać się to może przy pierwszej lepszej sposobności. Przypatrując się tym zapasom, posiedzeniom bez końca, ciągłym obradom zakulisowym, niesłychanym skandalom bez liku, mimowoli przychodzi zapytać się, p o c o t o w s z y s t k o? Dajmy na to, że w najlepszym razie Niemcy zmogą obstrukcyę czeskich radykałów. Cóż jednak z tego?

Nawet, gdyby pokonano obstrukcyę czeską, trzeba koniecznie przyjść do przekonania, że sprawowanie rządów, jak długo obecny regulamin parlamentarny obowiązuje, absolutnie jest niemożebne. Dziś Czesi, jutro Włosi, pojutrze Rumuni — zawsze znajdzie się niezadowolona frakcya, mogąca tamować funkcyonowanie maszyny ustawodawczej. Wszak czescy agraryusze robią dlatego obstrukcyę, ponieważ rząd nie chce uwzględnić ich specyalnych życzeń w sprawie cukrowej.

Szkolnictwo we Lwowie.

Lwów, 16 stycznia.

Jedną z najuciążliwszych trosk naszej gminy jest bezsprzecznie opieka nad szkołami miejskiemi, która to sprawa stanowi w tej chwili przedmiot obrad miejskiej komisyi budżetowej. Nie da się zaprzeczyć, że gmina na cel szkolnictwa świadczy ponad swoje siły; ofiarność ta jednak nie wystarcza wobec wzrastającej z roku na rok liczby dzieci, obowiązanych do nauki szkolnej. — Budżet szkolny wzrasta z każdym rokiem, lecz nie może podołać potrzebom, nawet najpilniejszym. Zrodziła się nawet w sferach radzieckich rozpaczliwa myśl, ażali nie byłoby wskazanem, iżby kraj objął szkoły miejskie. Wniosek ten jednak nie znalazł poparcia raz z tego powodu, że wobec większej liczby klas szkół pospolitych, aniżeli jest przepisaną, gmina musiałaby dopłacać jeszcze około 200.000 tysięcy koron rocznie; — powtóre, że utraciłaby bezpośredni wpływ na kierunek szkół i na nauczycielstwo, a wreszcie, że wyszliby na tem źle także nauczyciele, bo musieliby uczyć po 30 godzin tygodniowo, gdy dotąd uczą, co najwyżej, po 25 godzin, a nadto odpadłyby im dodatki gminne.

Tymczasem okazuje się piekąca potrzeba budowy nowych gmachów szkolnych. W czasie obrad nad tą kwestyą wyrażono w komisyi miejskiej nadzieję, że powstać mająca miejska Kasa oszczędności mogłaby dostarczyć miastu funduszów na budowę. Byłoby to o wiele korzystniejszem, aniżeli praktykowane obecnie wynajmowanie domów prywatnych. Członek komisyi, dr R u t o w s k i, obliczył, że czynsze, płacone za najem sal na szkoły, wynoszą tyle, co procent od kapitału 2 milionów koron. — Zgodzono się zatem w zasadzie na budowanie własnych gmachów, a tylko nie została jeszcze rozstrzygniętą sprawa systemu tych budynków. Oprócz dwóch budujących się szkół, potrzeba jeszcze dziewięciu gmachów. — Przed kilkoma laty radny R o m a n o w i c z proponował, aby budowano szkoły tymczasowe systemem barakowym, jak to praktykuje się w Krakowie.

Sekcya szkolna Rady miejskiej oświadczyła się wówczas za takiemi szkołami, ale Rada miejska odrzuciła wniosek. Obecnie system barakowy zwalcza znowu urząd budowniczy magistratu, twierdząc, że jest on niepraktyczny i nieoszczędny. Stoi mu podobno nasz klimat na przeszkodzie. Mimo tej opozycyi, komisya postanowiła wysłać do Krakowa fachowego delegata, który zbada tamtejsze szkoły barakowe i złoży o nich opinię.

Dalszym, niemniej ważnym przedmiotem obrad komisyi budżetowej, jest kwestya poprawy bytu nauczycieli miejskich. Nauczycielom i nauczycielkom stałym gmina przyznała była nadzwyczajne dodatki do płac, unormowane krajową ustawą szkolną. Obecnie musi zająć się ustaleniem bytu nauczycieli, a bardziej jeszcze nauczycielek młodszych, nieetatowych, których liczba jest bardzo znaczną, a los ich nie jest zapewniony. Przyjęto plan stabilizacyi tych pracowników i pracownic, rozłożony na lat kilka, przyczem już w roku bieżącym będzie stabilizowanych 20 żeńskich, a 24 męskich posad. Stabilizacya 20 nieetatowych nauczycielek jest bardzo niewystarczająca wobec faktu, że ubiega się o to sto kilkanaście takich kobiet, przez dziesiątki lat wyczekujących poprawy i zapewnienia bytu. Ale też z drugiej strony nie da się zaprzeczyć, — co w komisyi słusznie podniósł inspektor szkolny, p. Bruchnalski, — że tragiczny los nauczycielek jest względny i pozorny. Każda z kandydatek tego stanu pragnie koniecznie mieć posadę we Lwowie, siedzi więc przy lwowskich szkołach, jako praktykantka, przez szereg lat, ucząc po 5—6 godzin tygodniowo, zamiast wyjechać na prowincyę, gdzie dawno już mogłaby była zostać kierowniczką szkoły. Po większej części przeto one same winne, że taki stan wytworzyły.

Wandycz.

Dzień i noc.

Wczoraj o godzinie 10 rano rozpoczęte obrady austryackiej Izby poselskiej trwają do tej chwili. Obstrukcya rozpostarła skrzydła nietoperza. Radykali czescy byli niezmordowani — mówili bez wytchnienia. Zniecierpliwienie okazywali jedynie Wszechniemcy, przerywając obstrukcyonistom obelżywemi wyrazami.

Po długich mowach nad wnioskiem agraryuszów w sprawie obwałowania rzek czeskich i odrzucenia nagłości tego wniosku, przeszła Izba z kolei do nagłego wniosku R a t a j a i P r a s z k a co do zaprowadzenia „z i m n o k r w i s t y c h o g i e r ó w“ (!). Wnioskodawcy wygadywali niestworzone rzeczy — naturalnie, w języku czeskim — aby tylko wypełnić jak najwięcej czasu. Mówił Rataj i Praszek, potem mowcy generalni, potem znów Praszek. Około godziny 9 Wszechniemcy urządzili, dla urozmaicenia sceny, awanturę z Czechami. — Wreszcie Praszek o godzinie pół do 10 przestał mówić, nagłość wniosku o „zimno-krwistych ogierach“ odrzucono i przystąpiono do wniosku K u b r a w sprawie wsparć dla robotników.

Podczas mowy wnioskodawcy przyszło do starcia między nim a Wszechniemcem M a l i k i e m, który pod adresem Czechów zawołał: „Łajdaki, przeklęta hołota!“ — Przewodni-

Z uwag pesymisty.

(Moralne zdobycze Krakowa z powodu pęknięcia rury. — Spostrzeżenia o rurach. — Jak się robi rurę? — Rury do barszczu. — Dokąd pojedzie ks. Stojałowski? — Wspomnienia z otwarcia parlamentu, czyli powody obstrukcyi. — Panowie sytuacyi. — Dla piesków hakatystycznych. — Monopol znawstwa sztuki.)

Pęknięcie rury wodociągowej na Zwierzyńcu nie minęło bez pewnego „moralnego“ pożytku. Najpierw przekonał się Kraków, że bez wody bielańskiej można także żyć i Pana Boga chwalić, zwłaszcza jeżeli ktoś nie jest naiwnym i nie pije wody z Rudawy, w beczkach miejskich rozwożonej głównie dla wypróbowania odporności Krakowian na bacyle tyfusowe. Krakowianie mieli jednak chwilę jasnowidzącego przeczucia, i powtórzywszy za poetą, że „gdzie, jak gdzie, a w szynku najbezpieczniej“ — używali wody jedynie rano do umycia grzesznego ciała. Dzięki temu Kraków przetrwał w dobrem zdrowiu i powodzeniu kilkudniową klęskę bezwodzia, i teraz, zahartowany już na wszelkie plagi i katastrofy żywiołowe, czeka z rezygnacyą, co z nim zrobią stańczyki: czy pozostawią mu p. Friedleina, czy w jego miejsce wybiorą dra Lea lub Leona Horowitza, czy dyrektorem Kasy Oszczędności zrobią dra Staniszewskiego, lub p. Chylińskiego. „Przecież to wszystko jedno — powiadają — ten konserwatysta, jak tamten, a im wcześniej stańczyki rzucą kości o szaty Krakowa, tem lepiej dla nich, bo nie będą dręczeni pragnieniem, i lepiej dla miasta, bo prędzej przyzwyczai się do nowych panów“.

Katastrofa rurowa wzbogaciła także fabrykę Waldeck i Rumpel w cenne spostrzeżenia, jakich bezpłatnie dostarczył jej jeden z dzienników krakowskich. Stwierdził on przedewszystkiem, że w razie pęknięcia głównej rury nie wystarczy przytkać wydarty przez nią otwór palcem, lub pięścią, choćby nawet p. Staszczyka, lecz najlepiej poczekać, aż się woda wyleje. Potem dopiero można spróbować, czyby rury nie można zalutować i tanim kosztem zażegnać bezwodzia. Dopiero gdy zalutowanie ciśnienia wody nie wytrzyma, to już niema innej rady, tylko pękniętą rurę trzeba wyjąć i wstawić w jej miejsce nową. Ale wtedy wyłania się na pozór drobna, a w gruncie rzeczy zasadnicza kwestya: czy nowa rura nie wstąpi w ślady poprzedniej i zniecierpliwiona wiecznym przypływem wody, nie pęknie ze złości? I tutaj dopiero dziennik ów poczynił zdumiewające odkrycia technologiczne.

Bo i jakże — powiada — robi się rurę? Rzecz to powszechnie wiadoma. Bierze się dziurę i oblewa się ją gorącem żelazem. To wszystko prawda. Tylko jeśli się rury, już od chwili jej poczęcia, nie przyzwyczai do leżenia i zechce się ją lać w pionowym piecu, a potem położy się ją w poziomie, to naturalnie musi pęknąć, bo nie była przyzwyczajona do leżenia.

Odkrycie to wywoła zupełny przewrót w rurolejnictwie, a firma Waldeck i Rumpel przystępuje podobno do przerobienia wszystkich pieców hutniczych, w myśl cennych wskazówek krakowskiego dziennika. Byłoby nawet do życzenia, aby organ, tak fachowe zdradzający, w czasach żywiołowych katastrof, zdolności, zajął się, w tej przełomowej dla zarządu miasta naszego chwili, wydaniem specyalnego studyum o rurach. Bo i cóż pierwszy lepszy obywatel „z kantu“ wie o rurach? Coś słyszał o „rurach do barszczu“ — ale nie spotyka ich już więcej na talerzu, bo staropolski styl kulinarny coraz bardziej wychodzi z użycia. Takie rury barszczowe przeszły w przysłowie i nabrały jedynie obrazowego, ogólnoludzkiego znaczenia, utraciwszy doniosłość kuchenną. Każdy się boi w liczniejszem towarzystwie wspominać o „rurze do barszczu“, aby ktoś z obecnych nie czuł się dotkniętym. I ja nie poruszałbym tej kwestyi, gdyby nie czysto fizycznej natury sposobność, która ją wywołuje. A już o rurach stojących i leżących, nie mówiąc o chodzących, nawet pp. Waldeck i Rumpel nie mieli dość jasnego pojęcia i dlatego ich rury pękają, pomimo, że jedne z nich na zimno, drugie na gorąco były lane.

Skąd ta rozprawa o rurach? — zapyta ktoś z niecierpliwych czytelników. Ponieważ zakończyłem moją zeszłotygodniową pogadankę na rurach, więc, rzecz naturalna, musiałem od nich zacząć nową. Ale teraz, uczyniwszy zadość chronologicznej konieczności, jadę dalej. Więc z kolei wspominam o najświeższym i najdonioślejszym wypadku dnia: zapowiedzi ks. Stojałowskiego, że już na razie nie powiezie „braci i sióstr“ do Palestyny, lecz skieruje ich pielgrzymkę do... Petersburga, na wielką wystawę wszechsłowiańską. Kto wie, czy tam nie zawiezie także owej pięknej, srebrnej, „grubo złoconej“ lampy jerozolimskiej, o której wspaniałości nikt pojęcia nie ma i mieć nie będzie — dopóki jej nie zobaczy, a tego nie prędko się doczeka.

Poczciwy przyjaciel Moskali radzi w swoich gazetkach chłopom, aby na wszechsłowiańską wystawę w Petersburgu zawczasu gotowali okazy. Najbardziej zaleca: dywany, wstążki, hafty złotem, wyroby rusznikarskie i jubilerskie, wyroby z gliny, jak garnki, miski i t. p., a nadto instrumenta muzyczne, zabawki i t. d. („Wieniec-Pszczółka“ nr. 2). Ktoby zaś nie mógł popisać się temi domowemi wyrobami, może posłać płody surowe, jak sierść, skórę (naturalnie obcą, nie swoją), tłuszcz (wytopiony), wino (we flaszkach), tytoń (we fajkach) i t. d.

Nie ulega więc wątpliwości, że wróg wieczorków patryotycznych zorganizuje śliczną wystawę ludu polskiego w Petersburgu i uratuje nasz honor narodowy nad Newą. Bo przecież nie znajdzie się chata, któraby z tak cennych płodów nie miała coś do pokazania. Najcenniejszym jednak okazem produkcyi galicyjskiej byłby sam inicyator wystawy. Musielibyśmy się jednak zastrzedz, aby nam go nie skradziono, bo duplikatu nie znaleźlibyśmy w całej Polsce.

Ale czas jeszcze będzie pomyśleć o asekuracyi, bo wystawa odbędzie się dopiero w przyszłym roku. Któż wie, co się przez ten czas stanie ze skórami galicyjskiemi? Któż zaręczy, ażali Eksc. Korytowski pozwoli się nam cieszyć niemi tak długo? Na razie n. p. taka zapanowała w Krakowie troskliwość o własną skórę, że nikt nie chce budować kamienic, a tylko skóra miasta obudza szalony apetyt stańczyków.

W ekonomii i polityce nigdy przyszłości przewidzieć nie można. Kiedy przed kilku laty byłem na otwarciu parlamentu austryackiego i opisywałem czytelnikom „Nowej Reformy“ wszystkie okoliczności, towarzyszące mowie tronowej, wysnułem pomyślne dla Izby poselskiej horoskopy z drobnego na pozór faktu, że przy tym uroczystym akcie funkcyonował hr. H u n y a d y, jako wielki mistrz ceremonii, — jeśli się nie mylę. Zdawało się, że dla o b s t r u k c y i był to „omen“ wprost zabójczy. Stało się inaczej; obstrukcya czeska trapi znowu parlament. Dzisiaj łatwo rozpatrzeć się w przeszłości i wywnioskować, na czem polegała pomyłka. Oto cały akt ówczesny oddziałać mógł tylko na obecnych, — a byli na mowie tronowej wszyscy posłowie, prócz socyalistów i radykałów czeskich. I oto dla czego pp. Fressl i Klofacz nie pozwalają parlamentowi prowadzić gorzkich rozpraw nad słodką kwestyą cukrową.

Gdybym następstwa tej drobnej okoliczności był przewidział, mogłem lepszy na swojem spostrzeżeniu zrobić interes, niż ów dziennik krakowski na pęknięciu rury wodociągowej, — a Bank galicyjski na wynalazkach Szczepanika.

Na nic zeszła dzisiaj powaga wielkich klubów parlamentarnych; Ekscelencye z Koła polskiego jeszcze mniej przedstawiają dla p. Körbera interesu, niż przed miesiącem, a panami sytuacyi są posłowie: Kubr, Praszek, Fressel, Klofacz... Z nimi toczą się rokowania, ich pomocy szuka rząd, prezydyum Izby... Radzę też wszystkim, co w chwilach, wolnych od troski, parci nadmiarem pieniędzy, wyprawiają się w deputacyach do posłów w Wiedniu, — aby pokorne prośby swoje zwracali nie do Ekscel. Jaworskiego i nie do posłów z Koła polskiego, lecz do pp. Kubra, Fressla, Praszka i Klofacza. Nawet p. Szajer nic im tu nie pomoże, choćby specyalnie w „świńskiej sprawie“ przyjechali.

Zanim jednak rozstrzygnie się kwestya obstrukcyjna w parlamencie austryackim, w Sejmie pruskim zapowiedziano nowe fundusze na premie za prześladowanie Polaków. Pokazuje się, że pieski hakatystyczne nie chcą ani poszczekiwać ani kąsać za darmo, ale rządowi każą sobie płacić, i to płacić coraz lepiej. — Bo i to słuszność przyznać każe, że nieraz taki piesek kijem oberwie, a bólu nikt mu nie wróci. Jest to względną bogdaj dla nas pociechą, że cała psiarnia hakatystyczna, trzymana na osypce pruskiego rządu, dawnoby wypowiedziała swą służbę, gdyby jej coraz obfitszych ze stołu rządowego nie rzucano ochłapów. Jakżeż hr. Bülow kulturnie wychowuje swoich urzędników!

Cesarz Wilhelm nawet zeszłego tygodnia nie miał mowy, — a w wygłoszeniu mowy tronowej wyręczył go kanclerz. Za to cesarzowa zabrała głos w sprawie cenzury teatralnej i, jak donoszą, kazała sobie przedkładać utwory dramatyczne, przeznaczone na sceny teatrów królewskich w Berlinie. — Cesarzowa, matka siedmiorga dzieci, jest podobno zdeklarowaną przeciwniczką „niezdrowej“ erotyki... A gdy małżonek jej uznał się decydującym sędzią w zakresie dzieł malarstwa, rzeźby, architektury i muzyki, — dostaną się teraz wszystkie działy sztuk pięknych pod bezpośrednią władzę pruskiej pary królewskiej.

Oby im ta opieka lżejszą była od tej, jakiej doznają Polacy.

M. K.

czący Kaiser wezwał za to Malika do porządku. Przemawiali kolejno: Primavesi i Zazvorka — ostatni przy akompaniamencie Steina, który tłukł się pulpitem — poczem nagłość wniosku Kubra odrzucono.

Już o północy zaczął Choc uzasadniać po czesku swój wniosek o projekcie ustawy co do postępowania władz politycznych i policyjnych. Wszechniemcy wychodzą, dla pokrzepienia się w bufecie. Choc mówił do godziny 2 w nocy.

Po przyjęciu wniosku o zamknięcie dyskusyi, oświadczyli mowcy generalni, że zrzekają się głosu. Do faktycznego sprostowania zgłosiło się trzech czeskich radykałów. Wszystkim trzem, po trzykrotnem upomnieniu, odebrał prezydent głos. W końcowym wywodzie przemawiał poseł Choc do godz. pół 4 rano. Nagłość wniosku odrzucono.

Prezydent nie chce poddawać wniosku o zamknięcie posiedzenia pod powtórne głosowanie ponieważ w poprzedniem głosowaniu stwierdzono wyraźnie stosunek głosów. Wniosek Zazworki o zamknięcie obrad odrzucono 136 głosami przeciw 2 głosom, gdyż obstrukcyoniści wyszli na chwilę, nie przewidując szybkiego głosowania.

Pod obrady przychodzi wniosek nagły posła Klofacza w sprawie zaprowadzenia powszechnego prawa wyborczego. Klofacz poczyna mówić bardzo cicho. Wszechniemcy i posłowie z niemieckiej partyi ludowej wołają: „Głośniej! głośniej!“ Prezydent upomina mowcę, ażeby głośniej mówił, w przeciwnym razie bowiem uzna, że mowca wcale nie przemawia. Klofacz mówi dalej do cichu.

Iro krzyczy: Panie prezydencie! Klofacz powiedział, ażeby go pan pocałował...!

Klofacz przeczy, jakoby to mówił. Iro biegnie ku niemu i żywo z nim się spiera. — Wszechniemcy gromadzą się koło nich. Klofacz powtórnie zaprzecza. — Prezydent z powodu zgiełku i wrzawy, przerywa posiedzenie o godzinie 4 minut 25. O godzinie 3 kwadranse na 5 rano, podjęto obrady na nowo. Klofacz przemawia dalej.

Schoenerer: Muszę stwierdzić, że prezydentowi podobała się propozycya Klofacza, skoro na nią nie reagował. Wszechniemcy nie mogą jednak tego ścierpieć i muszą opuścić salę.

Gdy Wszechniemcy przygotowują się do opuszczenia Izby, czescy obstrukcyoniści wołają: „Wir haben die Ehre! Empfehlen uns!“

O godz. 6 rano przybywa do Izby prezydent hr. Vetter, który od dwu dni był chory. Lewica powitała go oklaskami. Hr. Vetter obejmuje przewodnictwo obrad tak, iż wiceprezydent Kaiser może się oddalić.

Klofacz mówi dalej. W ciągu jego mowy przychodzi do scysyi. Mówi on po czesku i tak cicho, że go nic nie słychać.

Pos. Mayreder do prezydenta: Proszę udzielić głosu następnemu mowcy, skoro nikt już nie mówi. Przecież mam prawo słyszeć, jeżeli mowca tu przemawia.

Pos. Erler, który siedzi blisko Klofacza: Siedzę od niego ledwo na trzy kroki, a nie słyszę prawie wcale jego mowy.

Pos. Kasper: Jeżeli tak dalej pójdzie, będzie można poustawiać w Izbie lalki, które będą poruszały ustami. Nie będzie nam całkiem potrzeba posłów.

Pos. Klofacz mówi dalej po czesku.

Pos. Pacher: To przecież nie może być uzasadnianie wniosku. Mówi już przeszło dwie godziny.

Prezydent wzywa Klofacza, aby mówił głośniej, ponieważ w każdym razie musi prezydent mieć pewność, czy poseł przemawia. — Obecnie tego wiedzieć nie może, gdyż mowca porusza ustami, a głosu nie wydaje.

Klofacz podnosi nieco głos i mówi dalej po czesku.

Prezydent wzywa mowcę, aby mowy nie czytał.

Pos. Klofacz: Ja nie czytam mowy, lecz tylko cyfry.

Gdy Klofacz prawie przez pół godziny czytał, upomniał go znów prezydent, aby przestał czytać. O godzinie pół do 9 rano zwraca prezydent uwagę Klofaczowi, że już 4 godziny przemawia, więc chyba już mógł wyczerpać materyał uzasadnienia wniosku i wzywa mowcę, aby nie odbiegał od rzeczy, o którą chodzi. Gdy Klofacz skończył, zabrał głos poseł Sehnal (radykał czeski), celem faktycznego sprostowania. Po kilku wezwaniach, aby się trzymał granic faktycznego sprostowania, prezydent odebrał Sehnalowi głos. (Oklaski na lewicy).

Nagłość wniosku pos. Klofacza odrzucono wszystkiemi głosami przeciw 6 głosom czeskich radykałów i agraryuszy.

O godzinie 9 rano zabrał głos pos. Czerny (radykał czeski), uzasadniając nowy wniosek nagły w sprawie nadzoru w szkołach.

Godzina 11 przed południem pos. Czerny przemawia dalej po czesku.

(Ciąg dalszy sprawozdania zamieszczamy w dziale telegramów. Przyp. red.).

Kronika.

Kraków, 17 stycznia.

Zima. Trzeci dzień, jak zima — w drugiem, wzmocnionem i poprawnem wydaniu — wzięła się na ostro do nas. Rano mróz dosięgnął 15 stopni, w godzinach przedpołudniowych trochę temperatura się podniosła, przy ostrem jednak wietrze zimno dokuczało przechodniom nadzwyczaj. Zanosi się więc na powtórne zamarznięcie rzek, a przy nagłej znowu odwilży na drugi wylew, który, zastawszy miasto tak nieprzygotowane, jak za pierwszym razem, może znowu w dzielnicy, przylegającej do Rudawy wielkie poczynić szkody.

P. t. „Podział Krakowa“ zamieszcza „Słowo Polskie“ treść rozmowy jednego z przygodnych swoich korespondentów miejskich — z bawiącym tam przed paru dniami dyrektorem krakowskiej Kasy oszczędności: „Sympatyczny gość — pisze ów ów korespondent — zapytany, co tu porabia, żalił się, że pomimo wysłużonych 35 lat w krakowskiej Kasie oszczędności, nie może otrzymać zwolnienia ze służby, że mając prawo do całej emerytury — drugi rok już pełni za nic dalej jeszcze swe obowiązki, które wobec złego stanu jego zdrowia stały mu się prawdziwym ciężarem. Na usilne jego prośby, miarodajne czynniki zobowiązały się zwolnić go z dyrektorstwa Kasy, jeżeli w zamian za to obejmie prezesurę Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu, który — głównie wskutek objęcia likwidacyi Banku kredytowego — potrzebuje bardzo oględnego kierownictwa. Otóż p. Slęk przyjechał do Lwowa, do marszałka hr. Potockiego, aby energicznie zastrzedz się i przeciw tej nowej godności — po ciężkiej chorobie i tylu operacyach, jakie przechodził, jest mu potrzebnym bezwzględny, żadnemi troskami niezamącony spokój“.

Towarzystwo lekarskie krakowskie. We środę 21 b. m. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w sali wykładowej prof. Szajnochy posiedzenie, na którem dr Surzycki wyłoży rzecz: „O leczeniu ostrych chorób zakaźnych i o środkach przeciwgorączkowych“.

Projekt hotelu przy Morskiem Oku. Konkurs na projekt hotelu przy Morskiem Oku, ogłoszony przez Towarzystwo Tatrzańskie, został rozstrzygnięty w dniu wczorajszym. Z 14 nadesłanych prac otrzymał nagrodę I projekt z godłem „Oko“, nagrodę II projekt „Nasze Oko“. W miejsce nagrody III w kwocie stu koron, sąd konkursowy przyznał równe 2 nagrody po sto koron projektom: „Czem chata bogata“ i „Zakopianin“. — Po otwarciu kopert okazało się, że nagrodę I otrzymał p. Franciszek Mączyński z Paryża, drugą p. Marceli Pilecki z Przemyśla, nagrody trzecie pp. Michał Łużecki ze Lwowa i Eugeniusz Wesołowski z Zakopanego.

Z teatru miejskiego komunikują nam, że we czwartek odbędzie się jedyny występ trupy francuskiej, zostającej pod impreza Schürmana. Odegraną będzie „Monna Vanna“ Maeterlincka z p. Leblanc, żoną Maeterlincka, w roli tytułowej. W innych rolach wystąpią panowie Albert Daimant, Ch. Germain i Paul Daubry. Ceny na to widowisko zostały podwyższone o połowę.

Występy pani Modrzejewskiej. Dla objaśnienia publiczności kupującej bilety w kasie zamawiań na przedstawienia p. Modrzejewskiej, dyrekcya teatru zawiadamia, że „Warszawianka“ i „Walka kobiet“ w cyklu występów znakomitej artystki powtarzane nie będą.

Z Akademii umiejętności. Posiedzenie wydziału histor.-filolog. odbędzie się 19 b. m. o 6 wieczór. Mówić będą: docent dr Estreicher i prof. Wł. Czerkawski.

Herbaciarnie ludowe. Dzisiaj przed południem o godzinie 10 odbyło się otwarcie drugiej herbaciarni ludowej, urządzonej staraniem niewiast katolickich. Herbaciarnia ta mieści się przy ulicy Długiej L. 30 w kilku ubikacyach w podworcu. Ks. kanonik Smoczyński, proboszcz parafii św. Floryana, dokonał dzisiaj poświęcenia nowootwartej herbaciarni, w której zaraz zebrało się kilkadziesiąt biednych osób, przeważnie wieśniaków i wieśniaczek z pod Krakowa, dla posilenia się gorącą strawą. Przy herbaciarni tej utworzoną też zostanie tania kuchnia na wzór kuchni krakowskiej, istniejącej przy herbaciarni przy ulicy św. Marka.

Ankieta budowlana w Izbie handlowej. W sprawie proponowanego z wielu stron zmniejszenia obecnie używanego formatu cegieł, odbędzie się w krakowskiej Izbie handlowej dnia 20 b. m. o godzinie 5 po południu ankieta rzeczoznawców, w której wezmą udział reprezentanci miejscowych władz budowlanych, znawcy techniczni, budowniczowie, fabrykanci cegieł, oraz majstrowie murarscy. Wyniki obrad ankiety będą ogłoszone drukiem.

Z wystawy Towarzystwa sztuk pięknych. Żywe zainteresowanie obudza wśród publiczności krakowskiej od dni kilku wystawiony w naszym salonie głośny obraz malarza hiszpańskiego Jose Benlinre y Gil p. t. „Dolina Josafata w dzień sądu ostatecznego“. Potężna symbolika tego obrazu, świetny prawdziwie akademicki rysunek postaci obrazu uzmysławiającego oczom w potężnej grozie chwilę ostatecznego obrachunku w wielki dzień sądu, ujarzmiają oko i wyobraźnię nietylko tematem, ale i mistrzowskiem jego wykonaniem.

Dyrekcya Towarzystwa sztuk pięknych, pragnąc uprzystępnić młodzieży szkolnej obejrzenie rozgłośnego dzieła, rozesłała do dyrektorów szkół średnich krakowskich list z prośbą o zachęcenie młodzieży do zwiedzenia wystawy w grupach zbiorowych i w tym celu obniżyła cenę wstępu dla uczniów na 20 hal. od osoby, o ile to zwiedzanie odbywać się będzie gremialnie.

Z uniwersytetu. P. Józef Andrzej Kosman Krzyżanowski, auskultant sądowy w Krakowie, rodem z Wadowic, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Odczyt o sukni kobiecej. Pani A. Sikorska, znana z cennych wykładów o wychowaniu dziewcząt, mówić będzie o „sukni domowej kobiety“ w lokalu Stowarzyszenia „Czytelnia dla kobiet“ w Krakowie (Floryańska 32, I piętro) o godz. 6 wieczorem. Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości 20 hal.

Krak. klub szachistów 19 b. m. obchodzić będzie 10 rocznicę swego istnienia. Rano odbędzie się nabożeństwo, wieczorem (godz. 7) zebranie towarzyskie członków klubu, podczas którego rozdane zostaną nagrody zwycięzcom turnieju jubileuszowego.

„Podwawelanie“. Jutro o 3 po południu odbędzie się posiedzenie, na którem utwory swoje odczytają pp. Bieder i Jaworski.

Bal Stow. kupców i młodzieży handlowej odbędzie 1 lutego w sali Saskiej.

Zabawa taneczna i loterya fantowa odbędzie się 24 b. m. w sali Strzeleckiej na wsparcie dla chorych robotników introligatorskich.

„Gwiazda“ urządza jutro wieczorem przedstawienie amatorskie (operetka „Zuch dziewczyna“ i t. d.). Po przedstawieniu tańce.

Przejechany przez pociąg. Przesuwacz wagonów kolei Północnej, Otwinowski, idąc wczoraj wieczorem o godzinie $6^1/_2$ do służby przez tor kolei pod mostem warszawskim, upadł, pchnięty nadjeżdżającym pociągiem towarowym i, wpadłszy pod koła, doznał zmiażdżenia prawej ręki i kilku mniejszych obrażeń ciała. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy nieszczęśliwemu, odwiozło go do szpitala św. Łazarza do oddziału chirurgicznego, gdzie niezwłocznie dokonano amputacyi ręki. Stan zdrowia Otwinowskiego jest bardzo groźny.

Z kroniki policyjnej. Wczoraj wieczorem nieznany i niewyśledzony dotychczas sprawca ukradł z magazynu kuśnierza Bernarda Aptera przy ulicy Grodzkiej L. 30 dwa futra wartości 100 złr. — Drzwi do magazynu złodziej otwarł wytrychem, przecinawszy wprzód druty od dzwonka elektrycznego, który dzwonił przy każdorazowem otwarciu drzwi.

Z Zakopanego piszą nam:

W sobotę, dnia 17 b. m. przybywa do nas pani Gabryela Zapolska i wygłosi na raucie na dochód „Bratniej Pomocy“ najnowszy swój utwór dramatyczny p. t.: „Jesiennym wieczorem“. Dla tych zwłaszcza, którym nie będzie danem widzieć ten utwór na deskach teatru krakowskiego, zapoznanie się z nim, i to za pośrednictwem samej autorki, tem bardziej będzie pożądanem.

Ponieważ pożyczka, poręczona przez kraj nie może wystarczyć na nic więcej, jak tylko na porządne wodociągi, przeto dnia 15 b. m. zwołał dr Chramiec, wójt Zakopauego, kilkudziesięciu najwybitniejszych właścicieli zakopańskich, celem omówienia najłatwiejszego sposobu zaprowadzenia elektrycznego światła w Zakopanem. Zgromadzenie zawiązało stowarzyszenie udziałowe z ograniczoną poręką; przewodniczącym wybrano dra Chramca i na początek popdpisano 17 udziałem po 1.000 koron, zebrano więc w pierwszej chwili wcale pokaźny kapitał 17.000 koron i jest prawie pewność, że potrzebna kwota 50.000 koron znajdzie się ze strony prywatnych obywateli jeszcze w ciągu tygodnia. Drugie 50.000 koron składa gmina, dwór i klimatyka.

Karnawał rozpoczął się u nas świetną zabawą taneczną urządzoną przez pp. Chramców na dochód tutejszej ochronki. Zabawę, niezwykle ożywioną, uświetniła swoją obecnością cała inteligencya tutejsza i najwybitniejsze osobistości z grona gości oraz arystokracyi. Czysty dochód przyniósł 500 koron z górą.

Niebawem odbędzie się tu bal na straż ogniową, który również odbędzie się w sali zakładu dra Chramca. Bal zapowiada się doskonale.

Na szlaku kolejowym Borszczów-Iwanie Puste podjęto ruch pociągów.

Zmarli.

Wiktorya Niziołówna, b. nauczycielka szkoły ludowej, przeżywszy lat 33, po długoletnich ciężkich cierpieniach zmarła w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 19 b. m. o godzinie 3 po południu z domu przy ul. Garbarskiej l. 6 wprost na miejsce wiecznego spoczynku, na którytó obrząd w smutku pogrążeni bracia zapraszają krewnych, przyjaciół i pobożną publiczność. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele OO. Reformatów we wtorek dnia 20 b. m. o godzinie 9 rano.

Dr Eugeniusz Wojnarski, sekretarz Rady powiatowej w Tarnowie, zmarł wczoraj w Krakowie.

Ze świata.

Kronika warszawska. W Filharmonii tutejszej odbył się oryginalny wieczór muzyczny p. t. „Humor w muzyce“. Na program złożyły się następujące utwory: Uwertura z „Wesołych kumoszek“ Nicolaiego, muzyka Dukasa do ballady Goethego „Uczeń czarnoksiężnika“. Straussa „Legenda Sowizdżała“. Wieczoru dopełnił odczyt znanego humorysty Reinsteina p. p. „Czy istnieje humor w muzyce?“ Prelegent dowodził dowcipnemi spostrzeżeniami z życia codziennego jak sprzecznemi mogą być wrażenia odniesione z jednej i tej samej kompozycyi i uzasadnił, że humor może istnieć w muzyce i bez intencyi kompozytora, a cóż dopiero, gdy tenże wydobędzie nutę humoru w tonacyi, rytmice i układzie. Jeden taki podkład humoru w muzyce, przytoczył p. Reinstein, resztę dopowiedziała publiczność oklaskami, a orkiestra humorystyczną symfonią Haydna p. t. „Pieśń pożegnalna“ w takim układzie, że grający jeden za drugim wymykają się niespostrzeżenie z estrady, na której w końcu pozostaje jedyny tylko skrzypek i skonfudowany kapelmistrz. Niepochlebną tę dezercyę podpatruje rozbawiona publiczność i wesołemi oklaskami wynagradza w końcu despekt dyrygenta i humorystyczny popis muzyczny Haydna, który w miarę ubywania grajków, umiał wyraz kompozycyi sprowadzać stopniowo do coraz bardziej prostego, coraz bardziej elegijnego nastroju, zakończonego solem skrzypcowem.

Onegdaj rozstrzygnięto konkurs, rozpisany przez dyrekcyę teatru maryonetek na sztukę dla tego teatrzyku, opartą na swojskich motywach. Sąd konkursowy z pp. Gawalewicza, Jaroszyńskiego, Łagowskiego, Papi, Prażmowskiego, Rabskiego i Wiśniewskiego, postanowił przyznać I nagrodę utworowi p. t. „Warsz i Sawa“, II zaś podzielić pomiędzy dwa utwory: „Wiara, Nadzieja i Miłość“, godło: „Dla młodych serc“ i „Leniwy Janek“ godło: „Młodość, mistrzu, jest rzeźbiarką. Oprócz tego przyznano odznaczenie honorowe sztukom: „Po kwiat szczęścia“ i „Łobuzy“. Autorką sztuki odznaczonej pierwszą nagrodą jest p. Anna Młodowska, autorem drugiej p. Tadeusz Pudłowski, trzeciej p. Karol Hoffman. Autorami sztuk odznaczonych są: p. Zofia Grabowska i p. Roman Czaplicki.

Już nawet tych resztek najniższych posad na kolejach skarbowych, jakie pozostały jeszcze w rękach Polaków, pozazdrościli nam Moskale. Na kolei Nadwiślańskiej wydano świeżo rozporządzenie, aby wszelkie posady niższych urzędników dawać wyłącznie oficerom dymisyonowanym. Posady konduktorów pociągów osobowych mają być oddane konduktorom Moskalom z kolei Brzesko-Moskiewskiej. Nadto od 14 lutego na wszystkich większych stacyach obsługę podróżnych obejmują t. zw. „artielszczycy“, t. j. członkowie ukraińskiego związku robotniczego. — Będziemy więc mieli na kolejach owych brodaczy w czerwonych „rubaszkach“, nie władających wcale polskim językiem.

Towarzystwo lekarskie w Warszawie. Prezesem wybrany został dr Teodor Dunin, wiceprezesem dr W. Kamocki, sekretarzem dr S. Kopczyński.

Sprawa hr. Lonyay'a. Paryski dziennik „Patrie“ otrzymał z Brukseli telegram następującej treści: Wiadomość, że hr. Lonyay ma pewnemu dziennikowi wiedeńskiemu wytoczyć proces, ażeby wykryć autora pogłoski o sporze pomiędzy małżonkami Lonyay, wywołała w oficyalnych kołach brukselskich wielkie zaniepokojenie. Dwór belgijski w sprawie hr. Lonyay'a podzielił się na dwa obozy: jeden obóz, z hrabią Flandryi na czele, sprzyja hrabiemu Lonyay, drugi zaś, pod wodzą króla Leopolda, jest dla niego jak najgorzej usposobiony. Z tego właśnie środowiska wyszły, jak się zdaje, pogłoski o zatargu hr. Lonaya z żoną. W Brukseli twierdzą osoby, mające dobre informacye, że wybuchnie tam ogromny skandal, jeżeli hr. Lonay rzeczywiście wytoczy proces jednemu z wiedeńskich dzienników. Wiedeńska „Oesterreichische Volkszeitung“ ogłosiła oświadczenie ze strony redakcyi, że wiadomość o zatargu hr. Lonyaya pojawiła się w tem piśmie „bona fide“, autor jej bowiem zasługiwał na zaufanie. Oświadczenie to, wystylizowane nader niefortunnie i poprostu w sposób płaszczący się, zawiera notatkę, że „osoba, przeciwko której możnaby proces wytoczyć, ma stanowisko towarzyskie tak nieznaczne, iż byłoby niegodnem hrabiowskiej pary żądać od niej satysfakcyi“.

Sprawa Humbertów. Śledztwo wstępne przeciwko Humbertom skończy się wkrótce. Humbertowie i Daurignacowie albo odmawiają odpowiedzi, oświadczając, że będą zeznawać przed sądem przysięgłych, albo też twierdzą, że pewnych szczegółów nie mogą sobie przypomnieć z powodu znacznego upływu czasu. — Teresa Humbert oświadczyła wobec sędziego śledczego bez ogródek: „Byłoby bezcelowem, gdybym chciała dawać wyjaśnienia o moim spadku portugalskim i o spadku po mojej ciotce Cadotto. Młodość moja minęła szczęśliwie; miałam 17.000 franków renty rocznej, z czem można być szczęśliwą. Oto wszystko, co mam do powiedzenia. Na resztę odpowiem przed sędziami przysięgłymi. Będzie to zajmujące. Prawda wyjdzie na jaw, a pan zdziwisz się pierwszy, gdy sędziowie, zamiast zasądzić mnie, wydadzą wyrok uwalniający. Wtedy u boku męża mojego opuszczę salę sądową i rozpocznę dawne moje życie, które było zaszczytnem.“ Wypowiedziawszy tę tyradę, zażądała Teresa, ażeby uwolniono jej męża, który ma być niewinny. Oczywiście odpowiedź wypadła odmownie.

Za fałszywe 500-rublówki. Sąd przysięgłych w Berlinie wydał wyrok w sprawie litografa Wilhelma Schrödera, oskarżonego o wyrób 500-rublówek i marek pocztowych, które następnie zbywano w państwie rosyjskiem. Schröder skazany na 4 lata więzienia.

Sprawa Niecięgiewicza. Z Paryża donoszą: Student Niecięgiewicz, który zabił kolegę swego Belkiewicza w pojedynku w Viroflay, stanie przed sądem przysięgłych 22 b. m. Obronę Niecięgiewicza prowadzić będzie adwokat Józef Menard.

Kilkomiesięczny sen. Przed trzema miesiącami przywieziono na klinikę prof. Wagnera w Wiedniu dziewiętnastoletnią dziewczynę, która od kilku miesięcy bezustannie spała. Karmiono ją sztucznie. Przed kilku dniami dziewczyna obudziła się, jednak nie przyszła zupełnie do przytomności.

Miliony, idące z dymem. Wydawane przez ministerstwo skarbu „Wiadomości“ zawierają pomiędzy innemi pracę statystyczną o konsumcyi tytoniu, cygar i papierosów w pierwszym kwartale 1902 r. Autor owej pracy stwierdza przedewszystkiem, że konsumcya tytoniu stale wzrasta. Ze sprzedaży wyrobów tytoniowych w pierwszym kwartale ubiegłegiego roku wpłynęło do kasy państwowej koron 97,326.284, więcej o 490.395 koron, niż w I kwartale 1901 r. Sprzedaż tak zwanych specyalnych wyrobów przyniosła w tym czasie 5,309.418 koron. Za granicę wywieziono tytoniu, cygar i papierosów za 1,162.942 koron. Ogólny dochód z tego źródła wynosił w I kwartale 1902 r. koron 103,806.862, o 809.346 koron czyli o 0·8% więcej, niż w tymsamym okresie czasu 1901 r. Najwięcej tytoniu, bo za 26,764.642 koron, wypotrzebowałyby Czechy, potem Austrya Dolna (za koron 24,562.898), następnie Galicya, która puściła z dymem w ciągu trzech miesięcy 13,199.723 koron. Z cygar największy odbyt miały tak zwane „gemichte Ausländer“, których sprzedano 247.281.186 sztuk; cygar „portorico“ poszło 92,437.898 sztuk; „kuba“ 91,288 576 sztuk. Najmniejszy odbyt miały cygara „operas“. Wobec I kwartału 1901 r. konsumcya cygar w I kwartale roku ubiegłego z wyjątkiem kilku gatunków zmniejszyła się, a mianowicie o 19,084.818 sztuk czyli o 3·1%. Ogółem sprzedano 594,060.479 sztuk cygar. Konsumcya papierosów podniosła się o 5·7%. Na czele stoją papierosy „drama“, których sprzedano 648,623.500 sztuk; „sportów“ sprzedano 594,778.400 sztuk; „damskich“ 106,602.077; „sułtanów“ 68,298 349 sztuk. Zaprowadzone w ubiegłym roku najdroższe papierosy „Nil“ poszły w liczbie 3,673.040 sztuk. Ogółem konsumcya papierosów w I kwartale 1902 r. wyniosła 1.528,024.222 sztuk.

Truciciel w Londynie. W numerze piątkowym „Nowej Reformy“ w korespondencyi z Londynu, opisaną jest sprawa niejakiego Jerzego Chapmana, którego uwięziono pod zarzutem otrucia pięciu kobiet. Władza policyjna, jak donoszą obecnie dzienniki angielskie, skonstatowała, że Chapman nie jest Anglikiem. Przed laty 14 przybył do Londynu pod nazwiskiem Żagowskiego, obracał się przeważnie wśród londyńskich żydów, opowiadał, że w Warszawie był felczerem przy szpitalu Dzieciątka Jezus, znalazł zajęcie u żydów we wschodnim Londynie, jako pomocnik fryzyerski, równocześnie prowadził pokątnie kryminalną praktykę „lekarską“. Policya atoli stawia ze swej strony świadka, Stanisława Baderskiego, krawca, który poznaje w oskarżonym przybyłego istotnie z Warszawy przed laty 14 Stanisława Kłosowskiego. Zapoznał się z nim Baderski w pewnym klubiku londyńskim i przedstawił go swojej siostrze, Łucyi. W jesieni 1889 roku Łucya została żoną Kłosowskiego; opuściła go w 10 lat później i zamieszkała z siostrą zamężną, Stanisławą Rauch. Kłosowski tymczasem ożenił się z rozwódką, Izabelą Spink, posiadającą 600 funtów szt. kapitału; ta umarła nagle w r. 1899 w parę miesięcy po ślubie. Wkrótce potem „Jerzy Chapman“ zawarł w biurze registratora związek „małżeński“ z Elżbietą Taylor, kapitał z nią otrzymany obrócił na dzierżawę szynkowni i miał się materyalnie coraz lepiej. Około r. 1895, po „śmierci“ Elżbiety, ukazała się w szynkowni nowa „pani Chapman“, niewiadomego nazwiska własnego, i „umarła“ w 3 lata później. Przyszła potem kolej na jakąś żydówkę, a w końcu na Ludwikę Marsh. W całej tej, bynajmniej nie jasnej jeszcze sprawie, zasługuje na uwagę okoliczność, iż oskarżony, mający lat około 36, mówi po angielsku płynnie, choć bardzo niepoprawnie, z silnym akcentem amerykańskim; po polsku mówi z przymieszką żargonu żydowskiego. Śledztwo potrwa jeszcze kilka tygodni; następnie oskarżony stanie przed sądem przysięgłych. Prasa angielska, wyprzedzając urzędowe skonstatowanie nazwiska i narodowości sprawcy tylu zbrodni, ogłasza sprawozdania pod nagłówkami: „Polak“, „Polski potwór“ i t. p.

Niespodziewany skutek. W Genewie przełożone rozmaitych pensyonatów żeńskich uskarżają się, że nie mogą prowadzić swoich uczennic na zwykłe spacery z powodu Girona i ks. Ludwiki. — Para zbiegłych z Drezna zakochanych wyjeżdża często na spacer w tej samej porze, gdy pensyonarki wychodzą również na przechadzkę, a widok Girona i ks. Ludwiki wywołuje, zdaniem przełożonych pań, zgorszenie pośród panienek. Dyrektorki publicznych szkół żeńskich także wystąpiły wobec rządu z podobnem zażaleniem. Trzeba wiedzieć, że Genewa liczy 80.000 mieszkańców, że tam więc chyba Giron sam nie wystarcza do wywołania zgorszenia.

Okoliczność łagodząca.

— Co? Pan śpisz w biurze? Ależ to rzecz niesłychana!

— Przepraszam, panie radco, ale śniłem o pracy.

Mianowania w szkolnictwie. Rada szkolna krajowa zamianowała: ks. M Sokołowskiego pomocnikiem katechety w V gimn. we Lwowie; zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: E. Barana i J. Łanochę dla gimnazyum w Drohobyczu, J. Reisa dla gimn. w Złoczowie; A. Kamińskiego dla gimn. I w Kołomyi, G. Martyniuka dla gimn. akademickiego we Lwowie. Zamianowała w szkołach ludowych: J. Jakubca w Oświęcimiu, F. Terleckiego w Rudniku, E. Łuczyńskiego w Knihininie Górce, F. Michalika w Ciężkowicach, H. Jasińską w Tyśmienicy, M. Zaczkównę w Radziechowie, W. Adamczykównę w Lanckoronie, S. Wicherka nauczycielem kierującym w Maryampolu, J. Włoska nauczycielem kierującym w Janowie; nauczycielami kierującymi szkół 2-kl.: T. Bundziaka w Sopowie, T. Cybiaka w Werbiążu, L. Froga w Łetowni, W. Kosiora w Słobódce; nauczycielkami szkół 2-kl.: Batorównę w Barwałdzie Średnim, J. Plannerównę w Targanicach, S. Górską w Lenczach G., M. Ofiarską w Lubczy, A. Grzywińską w Wierzchosławicach, M. Przychocką w Polnej, S. Gerlichównę w Tarnawie, M. Kaczmarczykównę w Wieprzu, E. Spolitakiewicza w Sielcu B.; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1 kl.: Iwantyszyna w Werbiążu, Załuczkowskiego w Rohyni, Lisównę w Oknie, Józefę Ludwińską w Jaźwinach, Maryę Bartkowską w Skawcach, F. Kusia w Harbutowicach, J. Potyrałę w Dębowej, H. Terlifajównę, w Martynowie, K. Jenikównę w Dziczkach, W. Hałdzińskiego w Lichwinie, K. Gardolińskiego w Płahowie, A. Kulpińskiego w Gwoździcu.

Koncert kompozytorski W. Żeleńskiego.

Uśpiona myśl posunięcia naprzód sprawy budowy domu własnego dla Towarzystwa muzycznego i konserwatoryum znalazła w ostatnim czasie gorliwego i skrzętnego rzecznika w drze Władysławie Żeleńskim. Przejęty gorącą chęcią przysporzenia zasiłku szczupłemu dotąd funduszowi budowy, przeznaczył dr Wł. Żeleński dochód z wczorajszego własnego koncertu kompozytorskiego na cel powyższy, a publiczność krakowska — jak zwykle w podobnych wypadkach — nie poskąpiła swego poparcia. Sala „Sokoła“ była prawie szczelnie zapełnioną, gdyż program, złożony prawie wyłącznie z utworów Żeleńskiego, przyniósł kilka rzeczy zupełnie nowych, kilka nanowo opracowanych, a w ten sposób przygotowany plan koncertu musiał szczerze zainteresować nietylko wszystkich miłośników poważnej muzyki, ale i ogół publiczności, otaczającej osobę i twórczość znakomitego naszego kompozytora należnem uznaniem.

Attrakcyą programu był przedewszystkiem koncert fortepianowy, dzieło ostatnich miesięcy, którego dwie części, „Allegro“ i „Andante con variazioni“, usłyszeliśmy w wykonaniu p. Janiny Ładówny przy akompaniamencie orkiestry 100 p. p., wzmocnionej siłami amatorskiemi. — Jeśli się nie mylę, w bogatym dorobku muzy kompozytora „Goplany“ pierwszy to koncert fortepianowy. Zadanie swe rozwiązał tu Żeleński w sposób godny swego wielkiego talentu, wkładając w ten utwór nietylko całą erudycyę, ale i potężny zasób natchnienia. — Motyw główny występuje w obu częściach z przedziwną jasnością, a przewijając się przez wielce kunsztowne formy, daje rozległy popis technice fortepianowej. — Wytworna rytmika daje dziełu przejrzystość, wśród której muzykalne ucho słuchacza wyłowi z rozkoszą śliczne motywa melodyj, ukrytych w gąszczu efektów harmonicznych. Główny nacisk kładzie kompozytor na część orkiestralną, która jest nietylko równorzędną, ale niekiedy pokrywa zupełnie partyę fortepianową. Daje to dziełu przepyszne ramy i pogłębia jego wartość muzyczną.

P. Ładówna z trudnego zadania wywiązała się doskonale, znajdując rozległe i wdzięczne pole do rozwinięcia swej pięknej techniki i szczerego odczucia myśli kompozytora. — Na ogólne żądanie część druga koncertu musiała być powtórzoną.

Drugą nowością koncertu była barwna instrumentacya orkiestralna popularnej „Nocy majowej“, którą dotąd wykonywano przy fortepianie. Przepisanie akompaniamentu na orkiestrę ukazało dopiero teraz w pełni całą śpiewność melodyi, rysującej się, jak złocista arabeska, na tle poważnego podkładu orkiestralnego. Do mało znanych utworów Żeleńskiego należą także „Pienia żałobne“, ustęp z symfonii, napisanej przed kilkudziesięciu laty w Pradze. — Jest to jedyny ślad pięknego utworu, który kompozytor zniszczył, a wykonany wyjątek świadczy, że choć dzieło nie ma piętna tej dojrzałości myśli i formy, co dzieła późniejsze, ma jednak wszystkie cechy tej twórczości bujnej, która swe motywa czerpie ze skarbca narodowego.

W p. Maryi Langie, która wykonała szereg najpiękniejszych pieśni Żeleńskiego, poznaliśmy śpiewaczkę, której zasoby wokalne i artystyczne pozwalają w niej widzieć pierwszorzędnego talentu wykonawczynię pieśni. Głos ładnie brzmiący, ślicznie wyrównany o wzorowej emisyi, sposób interpretacyi głęboki, pełen uczucia, a nacechowany głębszą intuicyą i zrozumieniem, wszystko to znalazło wdzięczne pole do ujawnienia się w pieśniach „Zawód“, „Blada róża“, „Poleciały pienia moje“, oddanych z szlachetnym wdziękiem, a oklaskiwanych z zapałem przez słuchaczy. Arya z op. „Werther“ Masseneta była poważnym podkładem i wstępem gwoli „rozśpiewaniu się“ wykonawczyni. Zakończył „Mazur“ op. 37 na orkiestrę, utwór, który pod względem siły, rytmiki i barwności instrumentacyi może iść w zawody z głośnym Mazurem z „Halki“.

Dyr. Żeleńskiego przyjmowano owacyjnie i

wręczono mu wspaniały wieniec od Towarzystwa muzycznego. *W. Pr.*

Proces o szpiegostwo.

Przemyśl, 16 stycznia.

Przed sądem orzekającym, pod przewodnictwem radcy dra Mandybura, rozpoczął się proces o szpiegostwo. Na ławie oskarżonych zasiedli: Antoni Alojzy Burghardt (lat 36), b. inspektor policyi w Starym Samborze; Jan Lewkowicz (lat 38), b. kelner, analfabeta; Mendel Brück (lat 40), właściciel realności; Juda Fleischmann (lat 20), bez zajęcia; Józefa Burghardtowa (lat 30), żona pierwszego. Oskarża zastępca prokuratora dr Czajkowski; bronią dr Peiper, dr Lieberman i Wacław Reger.

Główny oskarżony Antoni Alojzy Burghardt przez czas swego życia po ukończeniu IV klasy gimnazyalnej był wszystkiem, był nawet inspektorem policyi w Starym Samborze, a skończył swą karyerę pięcioletniem więzieniem za zbrodnię oszustwa.

Z odczytanego aktu oskarżenia zasługują na uwagę następujące momenty: Burghardt, opuszczając zakład karny we Lwowie w jesieni 1901 r., postanowił oddać się zawodowo szpiegostwu na rzecz Rosyi, a po wyjściu z więzienia udał się natychmiast do Przemyśla, tu wyszukał swego dawnego znajomego wachmistrza 18 p. obrony krajowej Futschka, zajętego w kancelaryi sztabowej i temu wyjawił swój zamiar, prosząc zarazem o współudział i przyrzekając znakomite zyski, w końcu zażądał wykradzenia z kancelaryi sztabowej wszystkich aktów, odnoszących się do mobilizacyi X korpusu na wypadek wojny. Futschek odmówił i nie wydał nawet jakiegokolwiek znaku, po którym wojskowe władze rosyjskie mogłyby się przekonać, że Burghardt nadaje się do szpiegostwa. Po tej odmowie Burghardt poprosił Futschka o dochowanie tajemnicy, zagroziwszy, że gdyby jej nie dotrzymał, to zdradzi pewne jego oszustwa wekslowe, których się razem przed kilku laty mieli dopuścić. Futschek tajemnicy dochował, a Burghardt odjechał do Starego Sambora, gdzie aż do lipca 1902 roku pełnił przy tamtejszem starostwie funkcyę komisarza konskrypcyjnego po wsiach. Przez ten czas dalej myślał o swoich planach, a wiedząc, że bez pieniędzy nic się nie uda, zaznajomił się w czasie swego komisarstwa w Rozochach z dość zamożnym szynkarzem Mendlem Brückiem i tego synem Leibem. Tym znowu wyjawił swój zamiar, przedstawiając, że oni obydwaj wyłożyliby tylko kapitał na przekupienie podoficerów, zajętych w kancelaryach sztabowych, a on dałby swoją „pracę“ i „wiadomości“ i w ten sposób znakomicie poszedłby „interes“. Gdy Burghardt zapewnił Brücków, że już nawet ma nawiązane stosunki z pewnym generałem rosyjskim, Brückowie się zgodzili, zapewnili pomoc materyalną, a nawet ułożyli się, jak należy postąpić i świadczyć na wypadek, gdyby Burghardt został przez kogo zdradzony i przyaresztowany.

Po ukończeniu swych prac komisarskich i po wyrobieniu sobie w starostwie starosamborskiem paszportu do Rosyi, wypracował Burghardt na podstawie nabytych wiadomości (przez 3 lata pełnił służbę wojskową) i własnej fantazyi plan mobilizacyi 77 p. p., pokazał go Brückom i otrzymawszy od nich a conto „interesu“ 40 koron, wyjechał do Przemyśla. Tu odwiedził znowu jednego ze znajomych, niejakiego Lewkowicza, właściciela restauracyi i temu opowiedział z wszystkiemi szczegółami swój zamiar, zapraszając zarazem do wspólnej „pracy“. Rezultatem tych odwiedzin było to, że Lewkowicz przystąpił do „spółki“, a jako taki, który znał wielu wachmistrzów, miał nadającego się do tego „interesu“ wyszukać wachmistrza, a nawet i kilku i o tem powiadomić Burghardta telegramem: „Jestem zdrów“. Burghardt następnie odjechał do Lwowa, a stąd napowrót do Starego Sambora, Lewkowicz zaś odrazu przystąpił do pracy, mianowicie miał wydostać akt mobilizacyi, zostający zazwyczaj w aktach pod tytułem „Mobilisirung-vertraulich“, co mu, jako analfabecie, napisał Burghardt na kartce.

Lewkowicz w dwa dni później spotkał się w restauracyi „Eiskeller“ z ogniomistrzem Janem Skibą, zajętym w kancelaryi sztabowej i sierżantem 77 p. p. Stanisławem Zieglerem i opowiedział im na osobności o „interesie“ i o wspaniałych wynagrodzeniach na wypadek, gdyby się zgodzili wydać akta z kancelaryi sztabowej, a na razie przynajmniej, aby mu wydali (tu im pokazał kartkę Burghardta) „Mobilisirung-vertraulich“. Ziegler z góry odmówił, Skiba zaś pozornie się zgodził i dla lepszego omówienia „sprawy“, wyznaczono wspólną schadzkę. Gdy Lewkowicz odszedł, Skiba zawiadomił o tem swą przełożoną władzę i policyę, która przez dwóch agentów od tej chwili rozciągnęła dozór nad Lewkowiczem, który jednak niczego nie przeczuwał, lecz dalej „pracował“ i przy spotkaniu się następnego dnia z sierżantem 58 p. p. Franc. Schoefferem, zajętym również w kancelaryi sztabowej, starał się i jego wciągnąć do „interesu“.

Schöffer także pozornie się zgodził, przyrzekając współudział, lecz po rozstaniu się z Lewkowiczem, tak jak Skiba doniósł o tem swej przełożonej władzy. Dnia 2 sierpnia 1902 zeszli się Lewkowicz i Skiba i ten ostatni pokazał plik rozmaitych papierów (podobno stare jakieś plany i pisma), rzekomo wykradzione, a zarazem wziął od Lewkowicza kartkę z napisem: „Mobilisirung-vertraulich“. Lewkowicz ucieszony zatelegrafował do Burghardta słowa: „Jestem zdrów“, a nim ten przyjechał, przez całą noc ze Skibą pił z uciechy w rozmaitych kawiarniach. Burghardt otrzymawszy telegram udał się z nim do Starzawy (ad Chyrów) do Brücków, gdzie otrzymał znowu „a conto“ 90 koron, a gdy przyjechał do Przemyśla, przy pociągu czekał już Lewkowicz ze Skibą. Tutaj Burghardt przez Lewkowicza został przedstawiony jako wysłannik rosyjskiego generała. Po tem przedstawieniu udano się do kawiarni „Bristol“, gdzie Skiba zażądał zaliczki, pokazując z daleka stare papiery i oświadczając, że powinien za nie otrzymać przynajmniej 10.000 rubli. Burghardt dał zaliczkę 10 koron i przyrzekł za papiery tylko 5.000 rubli z tem, że odjedzie i przywiezie na razie 400 koron. Z kawiarni udali się wszyscy na dworzec kolejowy, lecz w drodze na dany przez Skibę znak, Burghardt i Lewkowicz zostali przyaresztowani. — Na tem skończył się „interes“, z którego sobie tyle rokowali Burghardt, Lewkowicz i Brückowie.

Prokuratorya oskarża wszystkich czterech o zbrodnię szpiegostwa z §. 67 u. k. i §. 222 u. k., nadto obydwu Brücków o zbrodnię oszustwa, popełnionego przez fałszywe zeznania w śledztwie, gdy byli słuchani początkowo w charakterze świadków, oraz Burghardta i jego żonę Józefę o współwinę zbrodni oszustwa, popełnioną przez namawianie Brücków do fałszywego świadectwa.

Do rozprawy powołano 18 świadków. Oprócz tego wiele zeznań ma być odczytanych, a nadto orzeczenie ministerstwa wojny i komendy X korpusu, o ile groziło państwu niebezpieczeństwo przez zamierzony czyn oskarżonych.

Wszyscy oskarżeni, prócz Burghardtowej, odpowiadają z więzienia śledczego, w którem siedzieli od pierwszych dni sierpnia. Nadmienić przytem należy, że wachmistrz Futschek po przyaresztowaniu oskarżonych, również został aresztowany za to, że nie doniósł o propozycyach Burghardta swej przełożonej władzy. Do dziś rozprawy jeszcze nie miał, a na rozprawie Burghardta i tow. słuchany będzie w charakterze świadka.

Po odczytaniu aktu oskarżenia rozpoczęto przesłuchanie oskarżonych.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **Teatr a literatura modernistyczna.** Redakcya „Kuryera teatralnego“ w Warszawie, pragnąc zebrać głosy i opinie współczesnych pisarzy i krytyków polskich w ważnej kwestyi, czy i o ile najnowsza literatura dramatyczna, t. zw. modernistyczna zasługuje na uznanie i poparcie, przynosi pożytek lub szkodę ogółowi i twórczości narodowej, dmuchnęła śmiało w ul modernistów i dekadentów naszych, a nazwawszy ten cały kierunek „erotyczno-pessymistycznym“, zawezwała ludzi pióra, autorów dramatycznych, estetyków i krytyków do udzielenia szczerej odpowiedzi na następujące pytania:

1) Czy dzisiejsza literatura dramatyczna, t. zw. „modernistyczna“, której dajemy nazwę „pesymistyczno-zmysłowej“, wywiera na ogół wpływ dodatni, czy ujemny?

2) Czy kierownik teatralny w wyborze sztuk ma zwracać uwagę jedynie na wartość literacką i sceniczną danego utworu, czy także na etyczną?

3) Czy można łączyć powodzenie kasowe z uwzględnianiem moralnych potrzeb ogółu?

4) Czy niewystawianie sztuk pesymistyczno-zmysłowych tamowałoby rozwój literatury?

5) Jakiego rodzaju sztuki są najodpowiedniejsze na widowiska popołudniowe i niedzielne?

W miarę możności „Kuryer teatralny“ zamierza wydrukować wszystkie głosy w tej ważnej sprawie, która „stała się palącą“, i niewątpliwie zbierze ciekawy i zajmujący dla czytelników plon.

Dział ekonomiczny.

Z targów zbożowych. Kraków, 16-go stycznia 1903 roku. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica krajowa od 16·20 do 16·60. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Zyto krajowe od 14·10 do 14·00. Zyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień od 12·20 do 16·60. Owies z opłatą akcyzową od 13·50 do 13·90. Groch od 18·— do 26·— Tatarka od 14·— do 19·—. Proso od 11·— do 14·—. Fasola od 14·— do 18·—. Jagły od 18·— do 24·—. Siano od 6·20 do 7·00. Słoma od 4·00 do 4·40. Koniczyna od 7·00 do 7·40. Ziemniaki za hektolitr od 3·40 do 4·00. Jaja za kopę od 3·80 do 4·40. Masła za 1 klg. od 2·— do 2·40. Masła za garniec od 7·30 do 8·50. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 178·—. Okowita na 75% Tralesa za hektolitr od —·— do 138·—. Kukurudza za 100 klg. od —·— do 14·—. Rzepak zimowy za 100 klg. od —·— do —·—.

Kronika lwowska.

Lwów, 16 stycznia.

Z opery. Wczoraj wznowiono „Wolnego strzelca“ Webera. W roli Agaty wystąpiła po raz pierwszy na scenie pani Marya Gembarzewska żona lekarza ze Stanisławowa, osoba obdarzona niezwykłą urodą, prześlicznym głosem i talentem. Debiut powiódł się wybornie. Partyę Anny bardzo ładnie odśpiewała panna Łęska, dobrym Maksem był p. Męciński. W innych rolach wystąpili pp. Jeromin, Malawski i Okoński. Przedstawienie było bardzo staranne i pełne smaku. Chóry spełniały swe zadanie wybornie, ruszały się żywo, śpiewały świeżo i z wdziękiem. Orkiestra grała czysto i jasno, a za uwerturę, pełną werwy, otrzymała osobne uznanie. Wystawa była piękna i efektowna.

Odczyt o pobycie swoim na półwyspie Heli i o Kaszubach — wygłosił wczoraj w „Związku literackim“ p. Artur Gruszecki.

Repertoar Teatru lwowskiego.

W niedzielę po południu: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczór „Traviata“.

(Telefonem 17 stycznia).

Lwów. Radca dworu prof. Neusser potwierdził w zupełności dyagnozę docenta dra Wiczkowskiego, stwierdzając u metropolity dra Szeptyckiego zapalenie płuc, nerek i żył w nodze na tle influenzy. Stan chorego jest prawie groźny, chociaż nastąpiło małe polepszenie. Prof. Neusser ma odwiedzić także chorą hrabinę Alfredową Potocką i jutro rano odjeżdża do Wiednia.

Lwów. Komisya krajowa dla spraw przemysłowych rozpoczęła dzisiaj przed południem obrady u marszałka krajowego, hr. Andrzeja Potockiego.

Z Krakowa przybył na posiedzenie wiceprezydent dr Leo.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 17 stycznia.

Lwów. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł kancelistów: Jana Jadwisiaka z Tyczyna do Rozwadowa, Gustawa Hoffmanna z Frysztaka do Podgórza i Kazimierza Zapałę z Niska do Krakowa, a zarazem zamianował podoficera rachunkowego 56 p. p. Bazylego Gornikiewicza, kancelistą w Nisku.

Lwów. „Gazeta Lwowska“ ogłasza obwieszczenie namiestnictwa, mocą którego wybór posła do Rady państwa z kuryi wielkiej własności okręgu Jaworów-Mościska-Cieszanów rozpisany zostaje na dzień 17 lutego. Wybór odbędzie się w Jaworowie.

Lwów. Z Borysławia donoszą, że żandarmerya tamtejsza z gorączkowem natężeniem śledzi za sprawcami ostatniego pożaru. Ślady dotąd napotkane są jednak bardzo słabe i muszą pozostać w tajemnicy. Jednak faktem jest, jak donoszą w dalszym ciągu do „Słowa Polskiego“, że na te ślady natrafiono, i prawie nie ulega wątpliwości, że ogień został podłożony.

Wiedeń. Operetka Alf. Gruenfelda „Der Lebemann“, wystawiona po raz pierwszy wczoraj w teatrze „An der Wien“, znalazła entuzyastyczne przyjęcie. Publiczność kilkakrotnie wywoływała autora.

Wrażenie ugody.

Wiedeń. Ugoda handlowo-cłowa z Węgrami sprawiła złe wrażenie w kołach parlamentarnych. Ogólnie panuje zdanie, że dr. Koerber właściwie nic nie uzyskał, lecz pod niejednym względem poczynił ustępstwa na rzecz Węgrów.

Praga. Pisma omawiają wczorajszą mowę dra Koerbera. „Prager Tagblatt“ zaznacza, że nowa taryfa cłowa oznacza zwrot w życiu ekonomicznem całej monarchii. Nikt nie może przewidzieć, jakie skutki wywołać może daleko idące podwyższenie ceł na chleb i na wino. Nikt nie może zaprzeczyć, że leży w tem wielkie niebezpieczeństwo dla rozwoju rolnictwa i przemysłu.

„Bohemia“ wywodzi, że z mowy prezydenta ministrów wynika, iż Austrya nie wiele koncesyj uzyskała ze strony Węgier. Drowi Koerberowi udało się tylko niektóre złe konsekwencye dawniejszej ugody usunąć.

„Politik“ sądzi, że z wyjątkiem kilku małych zmian, dawniejsza umowa Thuna pozostaje niezmienioną.

Praga. „Hlas Naroda“ sądzi, że nadzieja uzyskania większych korzyści w pertraktacyach z Węgrami nie ziściła się.

„Narodni Listy“ sądzą, że obecna ugoda nie różni się wiele od ugody, zawartej między Badenim a Banffym.

Budapeszt. „Pester Lloyd“ omawia kwestyę parlamentarnego załatwienia ugody ze strony Austryi i wywodzi, że wszyscy, a przedewszystkiem węgierski prezydent ministrów, spodziewają się, że parlament austryacki nie zrzeknie się swoich praw i ugodę zatwierdzi. Gdyby inaczej się stało i obstrukcya dalej trwała, to i tak nie ulega wątpliwości, że ugoda zyska moc ustawy.

Toasty na carskim dworze.

Petersburg. Na obiedzie galowym, wydanym w pałacu zimowym na cześć niemieckiego następcy tronu, car wygłosił następujący toast:

„Szczęśliwy jestem, że mogę pana powitać i podziękować za miłe odwiedziny. Wnoszę toast na cześć dostojnych pańskich rodziców, cesarza i cesarzowej i Waszej królewskiej Wysokości“. (Strasznie to zimne powitanie! Przyp. redakcyi).

Cesarzewicz odpowiedział:

„Wzruszony do głębi słowy W. ces. Mości, dziękuję serdecznie za przyjęcie, które na zawsze pozostanie mi w pamięci. Wznoszę toast na cześć cesarza, cesarzowej i cesarzowej-wdowy“.

Mowa Roseberryego.

Plymouth. Na zgromadzeniu liberałów wygłosił lord Roseberry mowę, w której podniósł konieczność zmian w instytucyi wojskowej w Anglii. Nie wszystkie narody mają takiego Herkulesa, jak lord Kitchener, mimo to jednak ze względu na nieprzyjazne usposobienie, panujące w Europie przeciw Anglii, zmiany w wojsku są konieczne. Roseberry chwalił podróż Chamberlaina do Transwaalu, omawiał następnie zajścia w Wenezueli i ubolewał, że Anglia dała się porwać do postępowania niezwykłego. Dawniej Anglia inaczej postępowała np. w sprawie z Nikaraguą; zaapelowała do Stanów Zjednoczonych i w kilku dniach kwestya była załatwiona.

Noc i dzień.

(Z Rady państwa).

Wiedeń. Całą noc dziś przebiwakowaliśmy w parlamencie, w którym w kuloarach i przy bufecie było rojno i gwarno. Tylko w sali obrad panowały pustki.

Wiedeń. O godzinie pół do 1 w południe skończył Czerny swoją mowę (Zob. artykuł p. t. „Noc i dzień“. Przyp. red.), poczem Sylwester zrzekł się głosu. Na wniosek Wilhelma zamknięto dyskusyę. Obaj mowcy generalni, Boeheim i Wilhelm zrzekają się głosu. Zobiera głos po czesku Choc dla faktycznego sprostowania.

Po 10-minutowej mowie pos. Choca otrzymuje głos do końcowego wywodu pos. Czerny. Nagłość wniosku odrzucono wszystkiemi głosami przeciw głosom posłów radykalnych czeskich.

Ponieważ wnioskodawca Klofacz pozwolił na przesunięcie swego wniosku nagłego w sprawie braków na uniwersytecie czeskim w Pradze, wiceprezydent Zaczek udziela głosu Eisenkolbowi dla uzasadnienia wniosku nagłego w sprawie zniżenia podatku domowego.

Pos. Eisenkolb oświadcza, że ze względu na bezwstydną obstrukcyę czeskich radykałów i agraryuszy niemożliwem jest poważne traktowanie tak ważnego wniosku, cofa swój wniosek, gdyż według regulaminu nie może go już przesunąć na dalsze miejsce, zastrzega sobie jednak postawienie tego wniosku w stosownym czasie, by zmusić rząd do szanowania uchwały Izby z dnia 13 czerwca 1902. (Żywe oklaski na lewicy).

Pos. Choc uzasadnia następnie nagłość wniosku w sprawie reformy kas brackich. — O godzinie 1·55 kończy Choc swój wywód.

Kilku mowców rezygnuje z głosu, na wniosek Grossa zamknięto dyskusyę. Izba zrzeka się przemów mowców generalnych. Po krótkim wywodzie końcowym Choca odrzucono nagłość jego wniosku.

Sehnal w krótkiej przemowie czeskiej uzasadniał następnie nagłość swego wniosku w sprawie usunięcia nędzy wśród robotników w przemyśle węglowym i żelaznym.

Walz i Lecker rezygnują z głosu. Na wniosek Erlera dyskusyę zamknięto. Mowcy generalni i wnioskodawca rezygnują z głosu. W głosowaniu nagłość wniosku odrzucono.

Wniosek nagły Fressla w sprawie podatku gruntowego przesunięto.

Fressl uzasadnia dalszy swój nagły wniosek w sprawie stosunków pracy w służbie kolejowej.

Wszyscy mowcy rezygnują z głosu. Nagłość wniosku odrzucona.

Lindner cofnął swój wniosek w sprawie kanału Dunaj-Odra. Będzie on traktowany jako zwykły wniosek.

Choc uzasadniał następnie swój wniosek nagły w sprawie uregulowania stosunków służbowych u straży skarbowej. Wszyscy mowcy rezygnują z głosu. Nagłość wniosku odrzucona.

Wniosek nagły posła Breitera i tow. w sprawie podjęcia robót budowlanych w powiecie samborskim przyszedł pod obrady. Poseł Breiter nie był obecny w Izbie. Nagłość tego wniosku odrzucono bez dyskusyi.

Na podstawie zawartego kompromisu, Czesi usunęli resztę wniosków nagłych.

Przyszedł pod obrady wniosek posła Steina zmodyfikowany co do pierwszego czytania budżetu na r. 1903. Po krótkim wywodzie mowcy reszta zapisanych posłów zrzekła się głosu, a nagłość wniosku odrzucono 89 głosami przeciw 72.

Poseł Stein czyni wniosek formalny, ażeby trzeci punkt porządku dziennego t. j. pierwsze czytanie budżetu, wzięto jako pierwszy punkt porządku dziennego.

Pos. Fuchs uzasadnia niedopuszczalność podobnego wniosku.

Wiceprezydent Kaiser wskazuje na praktykę lat poprzednich. Wniosek 101 głosami przeciw 55 odrzucono.

Następnie Izba przechodzi z porządku dziennego do pierwszego czytania konwencyi brukselskiej cukrowej.

Godzina 4 po południu. Przemawia pos. Kulp.

Kompromis z obstrukcyą.

Wiedeń. Targi z obstrukcyą trwały trzy godziny. Co chwila obiegały w kuloarach coraz to nowe wieści. Raz mówiono: kompromis zawarty; to znów: kompromis rozbił się; dalej: układy jeszcze się toczą; wreszcie: niema widoków, iżby przyszło do porozumienia; po 3 godzinach niepewności takiej obwieszczono nareszcie, że kompromis rzeczywiście przyszedł do skutku.

Niesmaczna intryga.

Wiedeń. Zajście na dzisiejszem posiedzeniu między posłem Iro a Klofaczem, któremu Iro zarzucił, że użył pewnego bardzo ubliżającego zwrotu pod adresem wiceprezydenta Kaisera, było, według ogólnego mniemania, ukartowaną intrygą. Wiceprezydent Kaiser chciał koniecznie na chwilę wyjść z sali, Iro więc postanowił dopomódz mu do tego i wywołać taką awanturę, którąby spowodować mogła prezydenta do przerwania na chwilę posiedzenia. Jednakże przeprowadzenie tej intrygi było równie wstrętne, jak brutalne. Poseł Klofacz zarzuconego mu zwrotu nie użył — i tem się też tłomaczy dziwna na pozór okoliczność, że wiceprezydent Kaiser nie chciał reagować na tę rzekomą obelgę. Twierdzenie Ira podjął następnie Schoenerer, już na pół pijany i żądał, aby wogóle odebrano głos radykałom czeskim, gdy zaś Kaiser nie chciał się na to zgodzić, Schoenerer i towarzysze wszyscy w różowym humorze, lecz z udanem oburzeniem około godziny 5 rano opuścili salę, wołając: „W tym parlamencie nie mamy już co robić“. Właściwie jednakże pragnęli się wyspać. Po ich odejściu zapanował względny spokój. Ostatecznie przyszło do kompromisu z obstrukcyą, na mocy którego dziś niezawodnie wszystkie wnioski nagłe radykałów czeskich zostaną załatwione lub cofnięte, z wyjątkiem jednego, który sobie wnioskodawcy zastrzegli, lecz i ten przyjdzie pod obrady dopiero po pierwszem czytaniu konwencyi brukselskiej.

Następne posiedzenie Izby poselskiej odbędzie się we środę.

Z dziejów obstrukcyi.

Wiedeń. W bezstronnych kołach jedno tylko panuje zdanie, że radykalni Czesi prowadzili obstrukcyę w bardzo przyzwoity sposób, bez obelg, wyzwisk i krzyków. Mówili jedynie tak długo, dopóki im sił starczyło. Natomiast Wszechniemcy zachowywali się jak ostatni ulicznicy i oni to ponownie obniżyli godność parlamentu brutalnemi burdami. Z mnóstwa mniej lub więcej wstrętnych epizodów zanotować warto jeszcze następujący:

Gdy Choc przemawiał, wśród Wszechniemców znów zerwała się burza. Choc znudzony machinalnie podnosi rękę i gładzi nią włosy. Poseł Malik, widząc to, woła: „Patrzcie, drapie się — musi mieć w....

Schoenerer woła: Czeskie w... (Lausbuben!) Banda czeska, huś! precz z wami. — Schneider (antysemita) do Schoenerera: Milczeć! Schoenerer do Schneidra: Z takim, jak pan łobuzem, nie wdaję się! Kratochwil (Czech) do Wszechniemców: Piękne wychowanie! prawdziwi synowie Teutoburgskiego lasu!

Czerwona sala przedstawiała niekiedy widok szpitala, lub obozowiska. Gdzie tylko miejsce było wolne na krzesłach, fotelach i kanapach spali posłowie. W kącie na kanapie spał w jednym rogu ekselencya baron Schwegel, w drugim służący parlamentu w liberyi, na przeciwległej sofie spali jeden z Czechów i Wszechniemiec. I czwórka ta chrapała zgodnie tak, iż słychać było w nawet korytarzach.

Kilku posłów niemieckich do tego stopnia lekceważyli godność parlamentu, że przechadzali się po sali lub siedzieli z papierosami w ustach.

Deputacye.

Wiedeń. Poseł Wojtyga wniósł w Kole, jak wiadomo, o pomoc dla górników w Jaworznie, poszkodowanych ostatnią katastrofą. Na wieść o tem przybył do Koła w imieniu właścicieli kopalni tamtejszych bar. Guttmann, podziękował Kołu za ujęcie się za robotnikami, lecz oświadczył, że właściciele kopalń sami poczuwają się do obowiązku zapewnienia losu górników co też uczynią. Wobec tego poseł Wojtyga cofnął swój wniosek. (Bardzo to ładnie, że nareszcie „sami“ poczuwają się do tego obowiązku — aby tylko o nim znów nie zapomnieli. *Przyp. Red.*).

Wiedeń. Bawi tu deputacya powiatu nowotarskiego, złożona z pp.: prezesa Rady powiatowej Lgockiego, burmistrza miasta Halikowskiego i notaryusza Struszkiewicza. Deputacya, która stara się o gimnazyum w Nowym Targu, była dziś u prezesa Koła, Jaworskiego, jutro zaś będzie u ministra Piętaka.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 17 stycznia. Zamknięcie giełdy o g. 3·30.
Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 693·25. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 735·50 Akcye Anglobanku 274·50 Akcye Unionbanku 544·50 Akcye Länderbanku 3 8·75. Akcye Bankvereinu 451·50 Akcye Bodencredit 943·50. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 693·75. Akcye kolei południowej 59·50. Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 456·—. Akcye kolei Północnej 5460 Akcye kolei Czerniowieckiej 574·—. Akcye Alpiny 394·50. Akcye Rima Muranyi 488·10. Akcye Pragskiego Towarzystwa żelaznego 1628 Akcye fabryki broni 317·— Akcye tureckie tytoniowe 337·50. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·25 Renta majowa 101·20 Austryacka renta koronowa 101·20. Węgierska renta koronowa 99·10 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 97.20. 4% Listy Banku krajowego 98·—. $4^{1}/_{2}$% Listy Banku krajowego 102·—. 4% Listy Banku hipotecznego 96·25. $4^{1}/_{2}$% Listy Banku hipotecznego 100·85. 5% Listy Banku hipotecznego 110·55. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 99·55. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 98·—. 4% Pożyczka miasta Lwowa 95·50. Losy tureckie 122·75. Marki 117·15 Ruble 253·—.

Usposobienie: Po lekkiem osłabieniu badapeszteńskie kursa wzmocniały.

Cukier 21·75 (stały), spirytus 38·— (silny), nafta bez zmiany.

Koncypient adwokacki
dr. praw, katolik, poszukuje z dniem 1 kwietnia 1903 r. posady. — Zgłoszenia pod **A. R.** poste restante **Tarnów.** 311 3 5

Rządca żonaty, obeznajomiony we wszystkich gałęziach gospodarstwa i gorzelnictwie, długoletn. świadectwami ze Śląska i Galicyi, poszukuje posady od 1 kwietnia lub lipca. Zgłoszenia pod *„Agronom 40“* przyjmuje *Admintstr. „N. Reformy.“* 327 2 4

Józefa Ekerowa
udziela 85 26 0
lekcyj tańców
przy ul. Stolarskiej 13, I. piętro.

Drukarnia
w mieście powiatowem, w zachodniej Galicyi, **jest do sprzedania.**
Adres: *Ul. Błonie L 8 u p. Ostrowskiego we LWOWIE.* 344 2 5

Naftę ces. i salonową
z rafineryi J. W. A. hr. Skrzyńskiego w Libuszy, poleca po **16** ct., w abonamencie na bilety po **15** ct. za litr.
39 **JAN BŁONIARZ** 39
Kraków, ul. Floryańska
obok domu ś. p. mistrza Jana Matejki.
321 4 10

Pomarańcze.
5 klg. czerwonych pomarańcz kor. 3·20
1 skrz. z 300 pomarańczami „ 12·—
5 klg. maltańskich mandarynek „ 3·20
5 „ karczochów lub sałaty „ 5·50
opłatnie za zaliczką. 301 3 11
Giovanni Spanghero, Trieste.

AGENCI LOSOW, AGENCI UBEZPIECZEŃ, KOLPORTERZY itd.
mogą zarabiać niezawodnie i stale 300 do 400 koron miesięcznie. — Zgłoszenia pod „Sichere Existenz“ przyjmuje **J. Danneberg, Wieden, II., Praterstrasse 33.** 170 16 25

Dostawców
nabiału, jaj, drobiu, dziczyzny, ogrodowizny, owoców itp., uprasza **Związek handlowy Kółek rolniczych w Krakowie, ul. Pijarska Nr. 4,** o nadesłanie piśmiennych ofert dla **„STAŁA DOSTAWA.“** 329 2 3

Nowości
Księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

Chmielowski P. **Stylistyka polska** wraz z nauką Kompozycyi pisarskiej. 4 kor.
Chotkowski Wł. ks. **Mowa** w 50-letnią rocznicę śmierci ś. p. Karola Antoniewicza T. J. 50 hal.
Jeleńska E. **Dwór w Haliniszkach,** powieść w dwu tomach 5 kor. 20 hal.
Jeż T. T. **Pamiętniki starającego się.** Komysznik z ilustracyami J. Kossaka. 5 kor.
Orzeszkowa E. **Anastazya,** powieść. 3 kor. 50 hal.
Sewer. **Michał Kopeć.** W lesie. Z Krakowa do Medyolanu. Nowela. 3 kor. 50 hal.
Tomalski Jakób dr. **Przychód z ziemi** w gospodarstwie rolnem. 2 kor. 40 hal.
Wyspiański St. **Meleager.** Tragedya. 2 kor.
„ „ **Wyzwolenie.** Dramat w 3 aktach. 4 kor. 330 2 3

Znika **zatwardzenie** po użyciu mych **CIASTEK HUSS.**
Skład: **WIEDEŃ, XVIII., Landenburggasse 46.** — Prospekt za darmo. — Próbna przesyłka z 12 kawałkami opłat. 3 K. za zaliczką. 281 2 52

Na kawałeczek cukru wziąć w razie potrzeby, ażeby przyspieszyć trawienie i wywołać działanie flegmę usuwające, przeczyszczające, 20 do 40 kropel
Balsamu A. Thierrego
z zielonym znakiem ochronnym zakonnica i kapslą zamykającą, na której są wyciśnięte słowa: **Jedynie prawdziwy.** — Pocztą opłatnie wraz z opakowaniem 12 małych lub 6 dużych flaszek 4 korony. Aptekarza **Thierry (Adolfa) LIMITED apteka pod „Aniołem Stróżem“ w Pregrada pod Rochitsch-Sauerbrunn.** — Unikać naśladowań i uważać na zielony znak ochronny zakonnica, zarejestrowany we wszystkich cywilizowanych państwach. 131 2 4

WIELKI KRACH!
Nowy Jork i Londyn dotknęły także stały ląd europejski i wielka fabryka towarów srebrnych została spowodowaną do sprzedania całego nowego zapasu za małe wynagrodzenie sił roboczych. Mam pełnomocnictwo do wykonania tego polecenia i wysyłam każdemu tylko za **6 złr. 60 ct.** następujące przedmioty:
6 bardzo dobrych **noży stołowych** o prawdziwie angielskich ostrzach,
6 amerykań. patent. srebrnych **widelców** jednolitych,
6 „ „ „ **łyżek,**
12 „ „ „ **łyżeczek do kawy,**
1 „ „ „ **chochlę,**
1 „ „ „ **chochelkę do mleka,**
6 angielskich **spodeczków Victoria,**
2 efektowne **lichtarze stołowe,**
1 **sitko do herbaty,**
1 bardzo piękne **sitko do cukru.**
42 przedmioty tylko 6 złr. 60 ct.
Wszystkie wymienione przedmioty w liczbie 42 kosztowały dawniej 40 złr. a teraz można je nabyć za tak drobną kwotę 6 złr. 60 ct. — Amerykańskie patentowane srebro jest metalem na wskróś białym, przez 25 lat jak prawdziwe srebro wyglądającym, za co się ręczy. Na dowód, że oświadczenie to nie polega
na żadnem krętactwie,
obowiązuję się publicznie każdemu, komu się towar nie spodoba, zwrócić pieniądze bez jakichkolwiek trudności. Powinien więc każdy skorzystać z tak dobrej sposobności i sprawić sobie ten **wspaniały garnitur,** który szczególniej nadaje się na
wspaniały podarek okolicznościowy,
tudzież dla każdego lepszego gospodarstwa. — Nabyć można tylko u firmy
A. HIRSCHBERGS'S
Exporthaus von amerik. Patentsilberwaaren
Wien, II., Rembrandtstrasse 19 II. — Telefon Nr. 14597.
Wysyłki na prowincyę za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.
Proszek do czyszczenia 10 ct.
Prawdziwe tylko ze znakiem jak obok (krzyżyk higieniczny).
Wyciąg z listów uznania: 107 12 0
Pańską posyłkę otrzymałam i jestem z niej tak zadowolona, że posyłam dalsze zamówienie. Kraków 21 maja 1899. **Ks. Amalia Czetwertyńska.**
Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.
Krystynopol, Galicya. Siostra Joanna, przełoż. Tow. N. P. Maryi.
Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proszę o nową posyłkę.
Lubaczów, Galicya. Babić, kapitan.

Wahadłowe zegary z muzyką
są ostatnią nowością w wyrobie zegarów. Te francuskie miniaturowe zegary wahadłowe są 69 cm. długie, pudło dokładnie jak rysunek jest z prawdz. drzewa orzechowego, pięknie politurowane, z artystycznie rzeźbionemi ozdobami i gra **każdej godziny** najpięk. marsze i tańce. Cena wraz z skrzynką na opakowanie i opłac. przesyłką **tylko 8 złr.** Tensam zegar bez muzyki, jednak z przyrządem do bicia pół godzin i całych godzin, wraz ze skrzynką na opakow. i opłaconą przesyłką **tylko 6 złr.** Te zegary wahadłowe nietylko idą dobrze co do minuty, za co się ręczy, lecz także wskutek ich istotnie wspaniałego przyozdobienia są bardzo piękn., eleganc. przedmiotem umeblowania. Budzik z dzwonkiem i z tarczą w nocy świecącą **złr. 1·70.** Budzik z muzyką, gra zamiast dzwonić, **6 złr.** Niklowy zegarek remont. **3 złr.** Prawdziwie srebrny zegarek remont., podwójnie kryty, **złr. 5·50.** Wysyłka tylko za zaliczką. Niestosowne przyjmuje się napowrót lub zwraca pieniądze, niema więc żadnego ryzyka. **Wielki illustr. cennik zegarów, łańcuszków i pierścieni za darmo i opłatnie. — Firma katolicka (założona w roku 1860).** 14g 14 20
Józef Spiering w Wiedniu, I., Postgasse 2/F.

R. DITMAR
w KRAKOWIE, Rynek Nr. 13,
poleca
Lampy wszelkiego rodzaju,
latarnie, lichtarze, pająki, kandelabry, stoliki, etażery, wazony, figury i wyroby majolikowe.
Piece naftowe (bez rur i komina), nie dymiące się „Calorifère Ditmar“ do ogrzania pokoi, przedpokoi, sionek, wychodków, piwnic itp.
Kuchnie naftowe szybko gotujące (cały obiad).
Naftę nieeksplodującą salonową i prawdziwą amerykańską.
W abonamencie jak zwykle taniej.
Wysyłki nafty na prowincyę w beczkach, balonach szklanych lub cynkowych, uskutecznia się do każdej stacyi kolejowej we wtorki i piątki.
Pompki do wytoczenia wysyła się na żądanie.
Ceny tanie. 69 21 0

Nowość! **Cudowny instrument!** Nowość!
Trombino.
Dmąc, wygrywa się bez poprzedniej nauki
i bez znajomości nut, z **poręczeniem natychmiast,** najpiękniejsze pieśni, tańce, marsze, jak: „Trębacz z Säkkingen“, „Nie gniewaj się“, „Opuszczona“, „Przy wieczerzy“, „Poczta w lesie“, „Walc Donauwellen“, „Cavalleria Rusticana“, „Du mein Girl“, „Włóczęga“ i jeszcze przeszło 200 innych doborowych kawałków muzycznych na naszej nowo wynalezionej doskonale i pięknie wykonanej niklowej trąbce:
„TROMBINO.“
Trombino jest najsensacyjniejszym wynalazkiem teraźniejszości i wywołuje wszędzie wielkie zdziwienie, zwłaszcza wtedy, gdy kto w towarzystwie naraz wystąpi jako wirtuoz, podczas gdy przedtem tej biegłości nikt nie przeczuwał. **Każdą melodyę można grać natychmiast bez nauki, bez trudu i bez natężenia,** przez samo założenie należących do tego pasków z nutami. **Wspaniała silna muzyka.** Bardzo piękna zabawka dla domu, dla towarzystw, podczas uroczystości. Na wycieczkach piechotą, na kole, wozem lub łódką, **bardzo wesołe towarzystwo.** Można grać do tańca i przy śpiewie. Trombino wraz ze spisem licznych pieśni i z łatwą do pojęcia wskazówką kosztuje:
I. rodzaj, bardzo pięknie niklowany, o 9 tonach . . . . . złr. 3·50
II. rodzaj, bardzo pięknie niklowany, o 18 tonach . . . . . złr. 6·—
Paski z nutami do I. rodzaju 30 ct., paski z nutami do II. rodzaju **50** ct.
Wysyła za zaliczką jedynie i wyłącznie: 157 5 5
Henryk Kertész, Wiedeń, I, Fleischmarkt Nr. 9—133.

Zarządca dóbr,
praktyczny i doświadczony rolnik i hodowca, z dobremi świadectwami, z powodu wydzierżawienia majątku, którym dotąd zarządzał — poszukuje zaraz posady. — Adres: *A. K. w Wiśniczu przy Bochni.* 328 2 3

Kojarzenie małżeństw.
Uwzględni się zgłoszenia tylko **oficerów, wyższych urzędników, właścicieli dóbr, fabrykantów lub wszelkich przemysłowców.** Jestem sierota, katol., mam lat 25, przebywałam kilka lat za granicą u mego krewnego, po którym odziedziczyłam gotówką 250.000 kor. Radabym czemprędzej wyjść za mąż. Zgłoszenia w języku niemieckim przysyłać pod: **„Ausländerin“** poste rest. **Agram.** Anonimy pozostaną bez odpowiedzi. Dyskrecya zapewniona. 367

Potrzebny zaraz chłopiec
do praktyki w handlu korzennym
Ferdynanda Matlaka, Andrychów.
337 3 3

Dr. Sydon Friedberg
adwokat w Dębicy
356 **poszukuje zaraz koncypienta.** 2 3

Patenty na wynalazki
wyrabia i zużytkowuje 15 52 0
inż. Kazimierz OSSOWSKI
międzynarod. biuro patentowe
Berlin, W. Potsdamerstrasse 3.

Miód patokę, czysty, twardy i żadny, deserowy i kuracyjny, 5 kg. opłatnie wraz z puszką 6 koron — wysyła za zaliczką **Teodor Gang, Denysów (Galicya).** 168 26 25

Patenty
wyjednywa dypl. chemik rzecznik patent. **Dr. Fritz Fuchs,** Associé **Ing. Alfred Hamburger,** **Wieden, VII., Siebensterngasse 1.**
163 6 26

GRYSIK MIGDAŁOWY
O ZAPACHU FIOŁKOWYM
WYPRÓBOWANY ŚRODEK
DO PIELEGNOWANIA PŁCI
A. MOTSCH & Co, WIEDEŃ
I./3 QUELLENG. NR 11, LUGECK NR 3
186 3 41

4/4 resztki płótna kanewas
długości 5 do 7 metrów
za 22 metry kor. 7·20,
126 ctm. szerokie resztki pakłaków (lodenów brunatnych 3—5 metrów długich
metr po kor. 1·90
za zaliczką wysyła 348 2 3
Karol Sborowitz
w Rychnowie (Reichenau) n. K., Czechy.

PETERSBURSKIE
kalosze, berlacze i Storm Slippers.
Wyrób uznany za najlepszy w świecie.

Moskwa 1865. Petersburg 1870.

Marka 1860. Т.Р.А.Р.М. С.ПЕТЕРБУРГЪ. fabryki.

Moskwa 1882. Niżni Nowgorod 1896.

Wystawa paryska 1900 roku „GRAND PRIX“ najwyższe odznaczenie!

Jedyni kontrahenci:
Messtorff, Behn & Co.,
HAMBURG—WIEDEŃ.

Dostać można we wszystkich przedniejszych handlach towarów gumowych, obuwia i modnych.

Dzienny wyrób fabryki 40.000 par! 121 8 10

145 8 9 Główny skład Petersburskich KALOSZY: **Magazyn Uniwersalny firmy Roman Drobner w Krakowie.**

Kompletne wyprawy kuchenne poleca głównie **W. HALSKI** HANDEL ŻELAZA **KRAKÓW Sukiennice.**

Na interes chrześcijański

dawno istniejący, z winami w Krakowie, w śródmieściu i przy jednej z najożywieńszych ulic — **poszukuje się zaraz nabywcy.** Zgłoszenia pod adresem: Grelowski poste restante Zabierzów pod Krakowem. 227 7 0

NAJLEPSZE HYGIENICZNE
Towary Gumowe
do celów sanitarnych
polecają 154 3 0
Reim i Spółka
w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,
Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Substytut notaryalny

zmieni posadę. — Zgłoszenia pod „SUBSTYTUT" przyjmie BIURO DZIENNIKÓW L. PLOHNA we LWOWIE. 304 5 5

Pierwszy występ
znanych, znakomitych
Pączków waniliowych, Faworków czyli **Chrustu**
poleca 262 3 0
Cukiernia W. Schmida
(MAJEWSKI)
Kraków, róg ul. Szewskiej i plant

Dyplom honorowy na Wystawie 1901 r.
W. Sznajdrowicz, kuśnierz,
w Krakowie, linia A-B L. 45, I. piętro, nad apteką pod Białym Orłem,
FILIA w Zakopanem, ul. Krupówki,
poleca Szan. P. T. Publiczności swój obficie i jedynie w towary doborowe zaopatrzony skład i pracownię, jakoto:
FUTRA damskie, ROTUNDY, ZAKIETY, SAKA, PELERYNY i GARNITURY, FUTRA męskie spacerowe i podróż., CZAPKI futrzane i uniformowe, oraz wszelkie przybory w zakres ten wchodzące; SERDACZKI, KOŻUSZKI damskie, męskie i dziecięce; Orygin. Zakopańskie Ulanki, Kryniczanki, Węgierki i Sukmanki Kościuszkowskie, Karazye, Czapki i Paski krakowskie, Guńki i Kapelusze góralskie.
Zamówienia i reperacye uskutecznia w jak najkrótszym czasie. 75 22 0

Źródło taniości!
Ceny fabryczne!
Główny skład **zegarków** genewskich i przyborów zegarmistrzowskich
pod firmą 197 5 10
A. J. Brenner
został przeniesiony z lokalu: Stradom 3, vis-à-vis do domu XX. Misyon. Stradom 6.
Cenniki ilustrow. wysyłam darmo i optatnie.



Spowodowany namową moich dotychczasowych odbiorców, którzy są nadzwyczaj zadowoleni z kupionych u mnie szkieł, i dziwili się, że nie dałem znać o mej firmie szerszej P. T. Publiczności — donoszę, że w mym sklepie pod frmą
Brandeis w Krakowie,
ul. Grodzka 61,
nabyć można najlepsze **cwikiery** i **okulary** wszelkiego rodzaju i w największym wyborze, odpowiednie do każdego wzroku, z rozmaitemi oprawami.

Szkła te sprowadzam z najlepszych fabryk szwajcarskich i sprzedaję za połowę dotychczasowej ceny, począwszy od 1 kor. wzwyż, zależnie od jakości oprawy.

Mam również **towary galanteryjne:** rękawiczki, kalosze rosyjskie, bieliznę męską i zimową Dra Jaegera, przybory do podróży, harmonie i t. d.

Upraszając o liczne odwiedziny — zostaję z szacunkiem 178 6 10
Brandeis, ul. Grodzka 61,

PATENTY
wyjednywa inżynier 194 5 0
M. Gelbhaus,
przez władzę aut. i zaprzysiężony rzecznik pat.,
Wieden, VII., Siebensterng. 7,
naprzeciw ces. król. urzędu patentowego.

Nieustanna rzetelna sprzedaż wszelkich rodzai 73 szlachetnych 17 0
Psów rasowych,
od najmniejszych karłów aż do największych olbrzymów
Wacław Fuchs,
park psów „KLAMOVKA" 2. w Pradze czeskiej.
Illustr. cenniki za darmo.

KNORR'a
Tapioca
w żółtych paczkach, wyborna, smaku dodająca zaprawa rosołu, polecenia godna, zwłaszcza dla osób mających dolegliwości żołądkowe i źle trawiących. — Knorr'a mączka sucharkowa do posypywania sznycli, kotletów, pieczystego, ryb. Piękny jak złoto żółty kolor. Bez porównania ponętniejsza niż posypywanie okruszynami ze starych bułek. Dla wybornej kuchni i dla hoteli. Dostać można w przedniejszych handlach korzennych i łakoci. 113 4 4

KSIĘGARNIA D. E. FRIEDLEINA

Nr. telef. 452, **w KRAKOWIE, Rynek gł. 17,** Nr. telef. 452,
posiada na składzie świeżo wydane:
„Wyzwolenie", dramat w 3 aktach napisał Stanisław Wyspiański.
Cena 4 korony, z przesyłką koron 4·20. 324 3 7

Żądać prawdziwych rosyjskich

kaloszy i berlaczy

„Prowodnik"

RYGA (ROSYA),
które są bezsprzecznie niezrównanym wyrobem.

Prawdziwe tylko ze
znakiem gwiazdy

Ręczy się za jakość. Ręczy się za jakość.



Cesarskim dekretem odznaczone.



Jedyny kontrahent na całą Europę:
Hermann Hirsch, Wiedeń.

Dostać można w każdym przedniejszym **handlu obuwia i towarów gumowych i modnych.** 150 8 10

Ruinart Père & Fils, Rheims,

Grand Vins de Champagne

Maison fondée en 1729
polecają swą doskonałą markę
Carte Blanche | Demi Sec, Sec, Extra Sec
Do nabycia w handlach: **A. Hawełki, J. Wentzla, G. Goldsteina i E. Findera** — w restauracyach: **Hotelu Saskiego i Royal.**
Generalny reprezentant: 169 10 16
M. Kreutner, Wiedeń, I., Praterstr. 70.

Dostawcy dworu Belgijskiego i Saskiego.

W czterdziestą rocznicę powstania styczniowego

wyjdzie nakładem **księgarni H. Altenberga** we Lwowie popularna historya wypadków r. 1861—1864 pod tytułem:

Za Wolność i Lud

skreśliła MARYA WYSŁOUCHOWA.

Książka zawiera **przeszło 80 stronic** druku i **album czterdziestu rycin,** które ilustrują najważniejsze wypadki z powstania styczniowego i podają portrety wybitnych działaczy ówczesnych. **Oryginalna okładka według rysunku Stanisława Dębickiego.**

Celem uprzystępnienia tej pięknie i barwnie napisanej książki jak najszerszym warstwom, naznaczono **nadzwyczaj niską cenę 70 hal. za egzemplarz.**

Wydawnictwo to nadaje się tedy ze wszech miar do masowej rozprzedaży, a księgarnia H. Altenberga postanowiła komitetom obchodowym dostarczać przy większym odbiorze po jeszcze niższej cenie: 50 hal. za egzemplarz.

Małą część nakładu odbito na papierze welinowym. Cena egzemplarza kor. 1·50. 336 3 5

Zamówienia adresować należy: Księgarnia H. Altenberga, Lwów, Hotel Europejski.

NAJLEPSZA HERBATA — WYCIĄG HERBACIANY

odbaje przy używanym dotąd sposobie przyrządzania tylko małą cząstkę swej dyetetycznej i aromatycznej zawartości: dopiero przez świeżo wynalezione postępowanie możliwem jest wydobycie tej całej zawartości z herbaty i herbatę o smaku zdumiewająco dobrym daje tylko wydobyty z najlepszych gatunków herbaty 153 6 6

Natychmiast gotowy, gorący lub zimny; nadzwyczaj tani; bardzo cenny w domu, w podróży, podczas szportu, wycieczek. Przez lekarzy najgoręcej polecany. Można pić czysty, z cytryną lub z rumem.
W **Krakowie:** *Reim i Sp.,* Rynek gł. 37, linia A-B; w **Tarnowie:** *W. Brach,* droguerya; w **Rzeszowie:** *Mieczysł. Postępski.*

Fr. GORAL, krawiec
w Krakowie, ulica Szewska Nr. 20,
POLECA 297 3 10
Pracownię Sukien Męskich.

Dra JÓZEFA TRAUBA
PROSZEK ŻOŁĄDKOWY
GASTRICIN
przez lekarzy zbadany i wypróbowany, wyleczа wszelkie choroby żołądka, cierpienia żołądkowe.
GŁÓWNY SKŁAD: SALVATOR APOTHEKE PRESSBURG

Lwów, dnia 26 października 1902 r.
Wielmożny Panie!
Czując, że mi jest o wiele lepiej po użyciu pudełka proszków „**Gastricin**", proszę przysłać mi jeszcze dwa pudełka po 3 korony za zaliczką.
Józefa Pastawska,
Lwów, ulica Gołębia Nr. 10.
Wielkie pudełko 3 kor., małe pudełko 2 kor., opłata 20 h., jako polecona przesyłka z próbką o 45 hal. więcej. — Prospekty na życzenie za darmo. 177 3 6
W **Krakowie** w aptece K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska, jakoteż prawie w każdej aptece. Skład główny: Salvator-Apotheke, Pressburg. Hurtownie w składach środków leczniczych.

Odmrożone ręce!! Najbardziej odmrożone ręce — goi zupełnie
BALSAM KAUKASKI.
Cena 1 kor. 40 hal.
JAN IHNATOWICZ,
Kraków, Sukiennice Nr 20 — Lwów, ul. Sykstuska Nr 25 i ul. Halicka Nr 11 — Przemyśl, ul. Franciszkańska Nr 24 97 7 0

w gośćcu i reumatyzmie

tysiące osiągnęły takie skuteczne działanie
Zoltánowskiej maści przeciw **gośćcowi i reumatyzmowi,**
że wielu twierdzi, iż maść ta pomogła i tym chorym, którym nawet przez wiele lat używane kąpiele nie pomogły.
Cena flaszki **2** korony.
Główny skład:
Apteka pod „Czarnym niedźwiedziem",
WIEDEŃ, I., Lugeck Nr. 3.
Pocztą wysyła wprost wyrabiający
APTEKARZ
Béla Zoltán
w Budapeszcie. 146 7 15

Od przeszło 50 lat znana
WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK
E. i A. Gumplowiczów
ulica Bracka Nr. 5,
ma **stale** na składzie wszelkie nowości w polskim, niemieckim, francuskim i angielskim języku, i poleca się względom P. T. Publiczności. 17 3 0

H. Niemetz
OPTYK i MECHANIK,
Kraków, ul. Szewska L. 2,
przyjmuje wszelkie naprawy okularów, cwikierów, lornetek i t. p. Urządza i naprawia 218 dzwonki elektryczne. 4 0
Ceny najniższe.

Zmiana lokalu.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że dotychczasową moją
RESTAURACYĘ
którą znacznie powiększyłem i połączyłem
z handlem towarów kolonialnych, delikatesów i win,
przeniosłem z ul. Sławkowskiej 31 na ul. Grodzką 35.
Handel zaopatrzyłem w doborowe towary korzenne, owoce południowe, różne łakocie, wina węgierskie, austryackie i francuskie, oraz koniaki.
Wódki i rosolisy krajowe i zagraniczne.
Restauracya wydawać będzie zawsze smaczne i zdrowe potrawy zimne i ciepłe, oraz różne przekąski.
Ceny przystępne.
Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łask. względom Szanow. Publiczności, ręcząc za szybką i rzetelną usługę.
O. Federgrün,
291 7 10 **ul. Grodzka 35.**

Stefan Iglicki,
Kraków, ul. Sławkowska 10.
Kompletne urządzenia pokoi: sypialnych, jadalnych i salonów.
Materye na meble, dywany i portyery.
Magazyn powiększony na parterze i I. piętrze.
Ceny przystępne.
172 6 10

Żyrandole, palniki, siatki, cylindry, umbry, oraz wszelkie przybory do lamp gazowych; klozety pokojowe, hermetycznie zamknięte; spluwaczki wodne; wszelkie materyały budowl.; specyalne sztukaterye na sufity i ściany, tapety, story i żaluzye; urządzenia wodociągowe, łazienki, klozeta i umywalnie; paleniska oszczędnościowe „Vesta", kuchnie kaflowe i żelazne — poleca 298 2 5
J. Meisels, Kraków,
ul. Szewska 8, telefon 163.
Skład pieców kaflowych, materyałów budowlanych i technicznych.

Ornaty, Kapy, Alby, Stuły i Sukienki kościelne. **Adamaszki** w desenie wełniane i jedwabne na szaty liturgiczne i chorągwie. **Frędzle i galony** pozłacane bulionowe i szychowe. **Aplikacye i klamry** do kap. **Koronki** na kanwie do obrusów kościelnych. **Podszewki** jedwabne, atłasowe i wszelkie inne przybory dszoatliturgicznych.

polecają w wielkim wyborze i po NAJNIŻSZYCH CENACH **PORĘBSKI & ZIMLER** Kraków, Rynek główny l. 8

Poszukuje się do kupna majątku z pięknym pałacem, co najmniej o 20 ubikacyach, z dużym parkiem, nieopodal stacyi na linii kolejowej Jarosław-Kraków-Bogumin, teren równina, las pożądany.

Zgłoszenia przyjmuje **Lwowska Izba załatwień**, plac Dąbrowskiego Nr. 5 (gmach Towarzystwa urzędników prywatnych). 365 1 5

MAGAZYNIER

wysłużony wojskowy (o ile możności z kaucyą), może otrzymać z końcem **stycznia**, stałe, pewne miejsce w pobliżu Żywca (w Galicyi). Wymagane: **język niemiecki w słowie i piśmie, język polski**, znajomość gatunk. drzewa.

Zgłosz. pod **„Vertrauensposten 8471"** z dokładnem podaniem dotychczasowego zejęcia i u jakich firm przyjmuje **Rudolf Mosse w Wiedniu**, I., Seilerstätte 2. 349

PIĘKNOSC NIEZAWODNĄ

otrzymuje się przez użycie **Mydła glicerynowo-benzoesowego J. Wiśniewskiego**, które usuwa **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty**, czyniąc płeć piękną, białą.

Składy: w **Krakowie** Droguerya pod firmą J. Wiśniewski, obecnie K. Jędrzejowski, mag. farmacyi, ul. Stradom Nr. 7 i inne drogueryе; w **Bochni** Jan Michnik, droguerya; we **Lwowie** Alfred Beacock, ul. Hetmańska Nr. 4.

Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Mydła Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi." 351 1 0

Ogłoszenie.

W krajowej **szkole ogrodniczej w Tarnowie** rozpoczyna się rok szkolny 1903/1904 w pierwszych dniach kwietnia 1903 r.

Celem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie jest: teoretyczne i praktyczne wykształcenie młodzieży na ogrodników uzdolnionych do prowadzenia ogrodów wiejskich.

Do szkoły tej może być przyjęty każdy kandydat, który:

1) wykaże się, że przynajmniej **15 rok ukończył**, że odbył z dobrym postępem naukę obowiązkową w szkole ludowej, że jest umysłowo i fizycznie zupełnie zdrów i nienagannych obyczajów;
2) w terminie przez Dyrekcyę oznaczonym **złoży egzamin wstępny** służący do ocenienia, czy kandydat jest wogóle dostatecznie rozwinięty umysłowo, ażeby mógł korzystać z nauk w tej szkole udzielanych. 345 1 3

Kandydaci, który odbyli **przynajmniej jednoroczną praktykę ogrodniczą**, a uczynią zadość powyż wymienionym warunkom, **mają pierwszeństwo** do przyjęcia przed innymi.

Koszta utrzymania ucznia w zakładzie wynoszą 330 koron rocznie. Synowie ubogich rodziców mogą być przyjęci na koszt funduszu krajow.

Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre buty juchtowe.

Podania o przyjęcie wnosić należy **najdalej do 15go marca 1903 r.** do Dyrekcyi krajow. szkoły ogrodniczej w Tarnowie, która na żądanie udzieli wszelkich bliższych wyjaśnień.

Ulica Grodzka l. 9.

Najnowsze francuskie 230

Chromo - Fotoplastikon.

Przedstawia świat i życie w naturze. Od 18 stycznia do 24 stycznia do widzenia.

Owarte codziennie od godziny 10-ej przed południem do 9-ej wiecz.

Nowość! *Nowość!*

Pobyt pary carskiej w Paryżu

od 6go do 8go października 1896.

Aptekarza Schneid'a

ZIÓŁKA przeciw kaszlowi

i proszek przeciw KATAROWI

z apteki św. Jerzego

w Wiedniu, V/2, Wimmergasse 33,

przyrządzone podług przepisu lekarskiego, **są dobroczynne dla organów oddechowych, usuwają flegmę, uśmierzają kaszel, łagodzą kaszel i drapania w gardle.—Proszki** 50 ct., należące do tego ziółka 50 ct., pocztą o 20 ct. więcej na opakowanie (bez opłaty pocztowej). Pocztą wysyła się najmniej dwie paczki.

St. Georgs-Apotheke w Wiedniu, V/2, Wimmergasse 33.

Skład w Krakowie: Apteka Hellera „pod Słoniem".

Zwracać uwagę na znak ochronny apteki św. Jerzego. 306 6 6

Ogłoszenie to wyciąc i zachować.

Lakiery, Kremy i Pasty do odświeżania kolorowych bucików. **Lakier** mieniący się na obuwie.

Perfumy, Mydła i Pudry z pierwszorzędnych fabryk angiel., francusk. i krajowych. **Perfumy na wagę.**

Reim i Spółka

KRAKÓW, Rynek Nr. 37, Linia A—B, polecają po cenach najumiarkowańszych:

Mydła z fabryki Fr. Pulsa w Warszawie. Mydła „Zabłockiego" i „Na-Ha-Ka-Te z fabryki **„Tlen"** we Lwowie. **Mydła kwiat.** w karton. po 6 szt. K. 1·10.

Nowość: Pastele olejne Raphaela. **Farby olejne i akwarelowe. Przyrządy** i **Wzorki** do malowania, pozłacania i rysowania.

Lakier na kalosze.

Wody, Pasty i Proszki do zębów. Wody do włosów, Glicerynę i Lanolinę toaletową. Puder brylantowy na włosy. **Wodę kolońską prawdziwą i krajową.** Szminki teatralne.

Szczoteczki do zębów i paznogci. Szczotki do włosów i ubrań. **Grzebienie, Lusterka** i **Gąbki toaletowe**. Puszki i Łabędziki do pudru. Rozpylacze do perfum.

Wzorki i Przyrządy do wyrzynania.

LINOLEUM prawdziwe tryesteńskie, Ceraty, Rogóżki, Chodniki i Przedściółki. Kalosze rosyjskie i amerykańskie. **Nowość: „Itsem"** farby do materyi, **„Wolpin"** do czyszczenia rękawiczek.

183 4 0

Tennisy pokojowe „Ping-Pong" i „Ski" łyżwy śniegowe. Przyrządy gimnastyczne **„Whitely"** Exercicer. Siłomierze sprężynowe. Wałeczki, Kit i Gips do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągu i zimna. Artykuły chirurgiczne i hygieniczne.

Nowe kursa przygotowawcze

do egzaminu kwalifikacyjnego dla jednorocznej służby wojskowej

(Intelligenz-Prüfung),

a mianowicie: kursa główne i wstępne rozpoczynają się w c. k. rządowo upraw. **Zakładzie wojskowo-naukowym** emer. rotmistrza *Adolfa Kornbergera* w **Krakowie przy ul. Karmelickiej L. 24,**

dnia 4go lutego 1903 r.

Dla aspirantów, którzy w r. 1904 zgłaszać się mają do poboru, a którzy prawo do jednorocznej służby dopiero nabyć muszą na podstawie „egzaminu inteligencyjnego", **jestto ostateczny termin** do rozpoczęcia nauki. Nie należy odkładać jej na ostatnią chwilę, czyli na taki termin, po którym uzupełnienie lub poprawka egzaminu nie są już dopuszczalne.

Zakład wojskowo-naukowy w Krakowie posiada najlepsze siły nauczycielskie, przygotowuje aspirantów w możliwie najkrótszym czasie, uzyskał od chwili swego założenia najlepsze rezultaty i może wykazać liczne uznania i podziękowania ogłoszone w dziennikach lub i listowne.

Dla uczniów zamiejscowych, według wszelkich wymogów pedagogii i hygieny urządzony **„Pensyonat"**, znajduje się pod nadzorem rutynowanych prefektów, pod osobistem kierownictwem dyrektora i pod troskliwą opieką lekarza Zakładu. **„Internat"** posiada czytelnię, zaopatrzoną w ilustr. dzienniki w różnych językach (dla starszych uczniów także dzienniki polityczne), fortepian, gry towarzyskie i t. d., oraz własne łazienki. 360 1 3

Prospekty wysyła natychmiast i bezpłatnie *Dyrekcya.*

Wiedeń, I., Seilergasse 6, — Oddawna słynny pierwszorzędny dom (od lat w posiadaniu jednej rodziny) — **Wiedeń,** I., Spiegelgasse 5,

L. Mayredera Hôtel Matschakerhof

w samem śródmieściu, w pobliżu Graben i Stephansplatz. Stosownie do wymagań nowoczesnych przebudowany, z restauracyą i jadalnią, świeżo zaopatrzony we wszelki komfort (winda, światło elektryczne we wszystkich ubikacyach, łazienki, telefon). Pokoje od 4 koron wraz ze światłem i obsługą. 347 1 3

CERUJĘ

obecnie tylko kilkakrotnie odznaczoną, w wielu pensyonatach zaprowadzoną, a przez liczne wybitne stowarzyszenia kobiet polecaną

autom. maszyną do cerowania i tkania „Rapid",

gdyż jest to zajmującą zabawką wykonać tym przyrządem wszelkie w gospodarstwie domowem potrzebne roboty, jak: cerowanie pończoch, bielizny i t. p., mniej lub więcej uszkodzonej, **nietylko szybko, lecz także bardzo pięknie, równo, jakby świeżo utkane.** Każda uczennica może na tym przyrządzie **zupełnie samodzielnym** (a nie jest to jakaś część maszyny do szycia) natychmiast wykonać pracę bez zarzutu. **Cena tylko 4 kor.,** po orzymaniu kor. 4·40 opłatnie. Za zaliczką kor. 4·70. 280 1 0

J. Schiller, Wiedeń, II., Kurzbauergasse 4.

Santonicum

dyetetyczny środek, wyborny, żołądek wzmacniający likier, fabryka: **Santoni, Trento-Berlin.** Cena flaszki 1 kor. 20 hal. Dostać można w każdej aptece, drogueryi i w handlach łakoci. Główny skład: **Alte k. k. Feldapotheke, Wiedeń, I., Stephansplatz Nr. 8.** 100 9 67

Najwięk. skład Singera maszyn do szycia i haftu

R. PAWŁOWSKIEGO, dawniej

J. IWANICKIEGO

w Krakowie, Rynek główny 18,

poleca ulepszone Singera maszyny do szycia i haftu najnowszej konstrukcyi, odznaczające się zupełnie cichym i lekkim chodem, dokładnem wykończeniem i nadzwyczajną trwałością.

Nauki haftów, robót ażurowych, aplikacyjnych itd. oraz wszelkiego szycia maszynowego udziela się bezpłatnie. Ceny możliwie niskie, mianowicie: Maszyny ręczne kosztują od 30 do 65 złr., nożne od 40 do 120 złr.

Gotówką 10% taniej. 22 9 0

Cenniki rozsyła się za darmo i opłatnie.

„WENERA NA ZIEMI"

może się nazwać każda dama, która używa

KREMU ELŻBIETY z PUDREM ELŻBIETY.

179 8 10

Wspaniała cera, młodociane oblicze jest skutkiem tego dotąd niezrównanego środka piękności, wszelka skaza znika ze skóry po użyciu tego, przez wielu profesorów za zupełnie nieszkodliwy uznanego środka upiększenia.

Cena: I słoik kor. 3, kor. 4, puder biały, różowy i żółty kor. 4.

EAU D'ELISABETH razem z **KREMEM ELŻBIETY** wywołuje cudowny skutek, flaszeczka kor. 5.

ELISABETH-GOLDEN-HAIR-WATER

jest jedynym istniejącym co do świetnego skutku niezrównanym środkiem, służącym do nadania włosom ulubionej i modnej złocistej barwy. (Zgoła nieszkodliwy). **Cena flakonu kor. 4.**

ELŻBIETY REGENERATOR WŁOSOW

niezrównany środek **przeciw wypadaniu włosów. Flakon kor. 3.**

Urządza się wybitny skład. Wysyłka za zaliczką.

SKŁAD MAISON REICHART, **Wien, I., Kärntnerstrasse 31.**

● **Herbata z Brodów!** ● Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

11 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem. 6 0

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej . . . . . . zł.	1.40
1 funt „Melange de Moskau" w oryg. opak., najlepszej	2.50
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3.50
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych .	1·20
Grzybki z Litwy, tegoroczne, prawdz., aromatyczne 1/2 kg.	1·75

● **Herbata z Brodów!** ●

„ALMA"

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH

Kraków, Wiślna l. 12. (róg plantacyj)

— — Przyjmuje wszelką — — KRAWIECZYZNĘ DAMSKĄ.

UDZIELA NAUKI KROJU.

Przyjmuje uczenice z prowincyi na czas kursu kroju z utrzymaniem.

338 2 10

Dra S. Olszewskiego

Filia naftowa w Krakowie, ul. Bracka Nr. 11,

poleca:

Naftę żarową, specyalny gatunek o nadzwyczajnej sile bezwonnego światła do wszystkich lamp naftowych, dostawa do domu od 5 litrów począwszy;

Oświetlenie naftowe żarowe auerowskie o sile 80 świec;

Kuchenki naftowe o płomieniu bezwonnym gazowym, 1 litr wody w 6 minutach kipiący;

Piecyki naftowe hygieniczne o płomieniu bezwonnym, efekt nadzwyczajny;

Lampki „Perplex" zupełnie bezwonne, dla szpitali, do pokoi sypialnych, do kuchni, korytarzy i t. p.;

Kompletne lampy i wszelkie części składowe. 86 8 0

(Biuro Centralne, Lwów, ul. 3-go Maja 10).

Dzierżawy folwarków.

Administracya dóbr zatorskich w Zatorze ma do wydzierżawienia dwa większe folwarki. — Bliższa wiadomość w Administracyi na miejscu. 273 3 5

Herbabnego podfosforanowy

syrop wapienno-żelazisty.

Ten przed **33 laty** zaprowadzony, przez wielu lekarzy za bardzo dobry uznany i polecany **syrop piersiowy** usuwa **flegmę** i **uśmierza kaszel.** Przez zawartość składników gorzkich działa podniecająco na **apetyt i trawienie,** a temsamem **wpływa dodatnio** na **odżywienie. Dla tworzenia się krwi** tak ważne żelazo znajduje się w tym syropie **w formie łatwo dającej się przyswoić;** przez zawartość rozpuszczalnych **soli fosforanu wapna** użyteczny jest on bardzo także u słabowitych dzieci szczególnie dla **tworzenia się kości.**

SCHUTZ-MARKE — JULIUS HERBABNY WIEN

Cena flaszki podfosforanowego syropu wapienno-żelazistego Herbabnego 1 złr. 25 c. = 2 kor. 50 hal., pocztą 20 c. = 40 hal. więcej za opakowanie.

Ostrzeżenie! Ostrzegamy przed naśladownictwami naszego od 33 lat istniejącego podfosforanowego syropu wapienno-żelazistego, które się pojawiły pod takąsamą lub podobną nazwą, **jednak co do składników i skuteczności zupełnie się różnią od naszego oryginalnego wytworu,** i dlatego prosimy żądać zawsze **wyraźnie „syropu wapienno-żelazistego" Herbabnego"** i **na to uważać, żeby się na każdej flaszce znajdował obok zamieszczony urzędownie protokółowany znak ochronny.** 122 7 14

Jedyne miejsce wyrobu i głównej wysyłki:

Wiedeń, apteka „zur Barmherzigkeit",

VII 1, Kaiserstrasse 73—75.

Składy: **w Krakowie** ma J. Bartmański, W. Redyk, K. Wiszniewski; **we Lwowie** Dr J. Rucker, Dr H. Mikolasz, J. Wewiórski, H. Blumenfeld, C. Sklepiński, J. Beiser, C. Krzyżanowskiego spadkobiercy; **w Biały** Dr C. Eisenberg, R. Keller; **w Borszczowie** M. Niemczewskiego spadkobiercy; **w Brzeżanach** A. Durst; **w Czerniowcach** J. Mahl, Dr J. Barber, G. Gregor; **w Dorna Watra** F. Fritsch; **w Drohobyczu** L. Dobrzynieckiego spadkobiercy, E. Safrin; **w Gródku** J. Heschelles; **w Gurahumora** L. Harth; **w Horodence** M. Axentowicz; **w Jarosławiu** J. Rohm, L. Grzymała Wisłocki; **w Jaśle** J. Przyłęcki; **w Kimpolung** J. Müller; **w Kolomyi** A. Sidorowicz, E. Stenzel, K. Br. Witosławski; **w Kopyczyńcach** M. Reder; **w Krynicy** H. Nitribit; **w Mielcu** A. Pawlikowski; **w Niżankowicach** T. Kapiszewski; **w Podwołoczyskach** D. Schneidra spadkobiercy; **w Przemyślu** J. Maszewski, J. Pankiewicz; **w Przemyślanach** H. Engländer; **w Radowcach** A. Rossignon, A. Decani; **w Sadogórze** D. Rubinowicz; **w Sanoku** D. Tobias; **w Samborze** I. Aleksiewicza spadkobiercy, J. Lepiankiewicz; **w Sniatynie** F. Niemczewski; **w Suczawie** L. Bischof, J. Weingarten i N. Brunnwasser; **w Stanisławowie** Dr A. Beil, J. Macury spadkobiercy, H. Rubel; **w Storożyńcu** N. Fiebert; **w Stryju** L. Gartner; **w Tarnopolu** H. Kahane, M. Krzyżanowski, L. Fleischmann; **w Tarnowie** L. Chodackiego spadkobiercy; **w Wilamowicach** F. Schneider; **w Winnikach** K. Bauman; **w Ustrzykach** A. Jastrzębski; **w Żółkwi** A. Dadleca spadkobiercy.

We wszystkich księgarniach sprzedają dzieła pedagogiczne **Reussnera** do prędkiej i najłatwiejszej nauki **języków obcych bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem, pod tyt.:

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs wstępny **(Elementarz)** po 18, 36 i 60 cent. Kurs I-szy złr. 1·20, kurs II-gi złr. 2·40.

Polsko-Francuski kurs I-szy złr. 1.80, kurs II-gi złr. 4·80. — **Gramatyka Polsko-Francuska** złr. 1·80.

Polsko-Angielski kurs I-szy złr. 1·12, kurs II-gi złr. 1·80.

Polsko-Ruski I-szy kurs złr. 2·10, II-gi kurs złr. 2·70.

Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi 75 ct. 164 4 26

Główny skład w Księgarni **Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie.**

PERFUMY

we flakonach i na wagę, w nowych, modnych zapachach, jak

Koniczynka, (Trêfle incarnet), ORION, Kwiat jabłoni (Apple blosson), Fiołki, Vera violetta i inne — poleca 268 3 0

Czesław Smiechowski,

Kraków, ul. Mikołajska Nr. 4, obok apteki „pod Barankiem."



K. Zieliński,

mechanik i optyk, w Krakowie, linia A-B. 39,

poleca swój obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych.

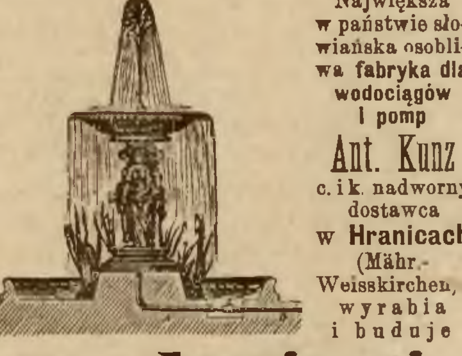
Gramofony po 100 i 150 kor. — koncertowe po 200 i 300 kor.

Płyty do tychże z polskiemi melodyami, duże koncertowe po 6 kor. — małe po 3 kor.

Poleca również bardzo praktyczne kieszonkowe **lampki elektryczne.**

Wykonuje wszelkie instalacye **elektrycznych dzwonków, telefonów,** oraz wszelkie **reparacye** w zakres tego fachu wchodzące.

Posiada własną **szlifiernię szkieł optycznych**, zatem wszelkie zamówienia na okulary lub binokle z każdą kombinacyą wykonuje w przeciągu 24 godzin. 115 23 0



Największa w państwie słowiańska osobliwa **fabryka dla wodociągów i pomp**

Ant. Kunz

c. i k. nadworny dostawca **w Hranicach** (Mähr.-Weisskirchen), wyrabia i buduje

wodociągi

dla miast, wsi, gospodarstw, fabryk, łazienek, szpitali i t. d.

Firma ta, jak to może wykazać tysiącami najlepszych poświadczeń, urządziła wodociągi dla 42ch miast, 510 miejscowości, dla setek fabryk i gospodarstw.

Urządzenia wodociągowe same działające, wszelkiego rodzaju pompy i do każdego celu motory wietrzne, automatyczne koryta do pojenia bydła.

Na żądanie polecam swym fachowym inżynierom wypracowanie planów i prospektów wodociągowych.

Prospekty za darmo i opłatnie. 66 18 0

W języku polskim i niemieckim udzielam gruntownej nauki z pojed. i podwój.

Buchalteryi

i w **najkrótszym czasie przygotowuję** do egzaminu z **rachunkowości państwowej** i t. d., tudzież udzielam nauki języka niemieckiego, korespondencyi handlowej, kaligrafii i stenografii. 276 2 12

Henryk Gottlieb,

egzaminowany rachmistrz,

Kraków, ul. Dietlowska 68, II piętro.

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.

Tani sklep chrześcijański „pod Kościuszką" Kraków Mikołajska 1, poleca na jesień i zimę: materye wełniane, flanelki, barchany, bluzki i halki gotowe. Koce, Kapy, Chodniki. Ceny bardzo nizkie, stałe. Sklep w niedzielę i święta zamknięty.